8 str. Wtorek, 23 stycznia 1934 20 gr

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA:
DZIEŃ BYDGOSKI
DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
GAZETA MORSKA

GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok VI

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56
Filja Adm'n.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749
Telefon nocny: 749
Telefon Filji: 748
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 17

Warszawa w przeddzień 71 rocznicy powstania styczniowego

Warszawa 22. 1. (Pat). Wczoraj w przededniu 71-ej rocznicy powstania styczniowego odbyło się w Warszawie szereg uroczystości.

M. in. odbyła się uroczysta akademja urządzona przez „Legjon Młodych''. Na akademji obecni byli przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, posłowie, senatorowie, delegaci organizacyj, oraz młodzieży szkolnej i przedstawiciele towarzystwa weteranów 1863 r.

Po akademji obecni na niej udali się **DO GROBU NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA**, gdzie weterani 1863 r. złożyli wieniec z napisem: „Weterani z roku 1863 — Nieznanemu żołnierzowi'', a następnie wszyscy przyłączyli się do ogólnego pochodu, wyruszającego z Placu Marszałka Piłsudskiego **DO KRZYŻA TRAUGUTTA** na stokach cytadeli.

Na czele pochodu kroczyła kompanja Związku Strzeleckiego, dalej oddziały kolejowego przysposobienia wojskowego, federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, poczty sztandarowe organizacyj zrzeszonych w P. Z. O. O., następnie Związku Legjonistów i Weteranów 1863 r. oraz delegacje wielu stowarzyszeń i organizacyj ze sztandarami. Pozatem w pochodzie liczny udział wzięła młodzież szkolna i tłumy publiczności.

Pod Krzyżem Traugutta, po odegraniu hymnu narodowego, przemówił gen. Roman Górecki, prezes Federacji P. Z. O. O.: „Przybyły tu zwarte szeregi Przysposobienia Wojskowego — mówił gen. Górecki— przybyły stare sztandary bojowe, które stoczyły ostatnie walki o niepodległość, przybyły dalej sztandary, niesione ramionami młodzieńczemi, a w pierwszej linji przy byli tu ci, którzy byli świadkami ostatnich zmagań narodu o odzyskanie niepodległości, nasi ojcowie i koledzy, jak ich nazywa Marszałek Piłsudski, aby wraz z nami wziąć udział w tej uroczystości''. Dalej mówca odczytuje opis stracenia przed 70 laty na stokach cytadeli 5-ciu członków powstańczego rządu z Trauguttem na czele „I oto dziś, — ciągnie gen. Górecki — gdy to wspominamy, myśl nasza zwraca się przedewszystkiem do duchów tych pięciu, którzy tu położyli swoje życie za Ojczyznę i którzy w tej chwili z nami tu są i radują się zapewne, że zebrały się znowu tłumy, ze wojsko prezentuje broń, ale nie wrogie, lecz polskie wojsko, że orkiestra gra hymn narodowy''.

—o—

Kongres urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych obradował wczoraj w Warszawie

Warszawa, 22. 1. (Pat). W dniu wczorajszym, w sali Związku Handlowców w Warszawie, obradował **kongres pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych**, zwołany przez centralną radę pracowniczą w związku z wprowadzeniem w życie od dn. 1 lutego br. **nowej ustawy o uposażeniu pracowników państwowych.**

Na obradach obecni byli przedstawiciele Min. Skarbu, m. in. wiceminister p. **Wacław Jędrzejewicz**, dyr. dep. budżetowego Min. Skarbu p. **Nowak.**

Po zagajeniu obrad przez prezesa centralnej rady pracowniczej **p. Krukowskiego** wygłoszone zostały referaty p. **Łopuszańskiego** pod tytułem **„Świat pracy i państwo"**, oraz p. **Stypińskiego**, prezesa stowarzyszenia urzędników państwowych pod tytułem **„Porozumienie pracowników państwowych w świetle nowych przepisów uposażeniowych"**.

W pierwszym referacie p. Łopuszański, podkreśliwszy **udział świata pracowniczego w walkach o odzyskanie niepodległości,** zwrócił uwagę na plan uzgodnienia stanowiska urzędników we wszystkich wypadkach, kiedy tego będzie wymagał interes państwa. Mówca wyraził pogląd, że ze strony społeczeństwa nie widać należytego zrozumienia tego stanowiska świata pracy. Podkreślając ten w jego rozumieniu **pozytywny stosunek świata pracy do nowych zagadnień państwowych,** mówca wskazał na **potrzebę stworzenia organów,** któreby na wzór istniejących już w przemyśle, rolnictwie, rzemiośle itd. mogły reprezentować wobec Państwa świat pracowniczy, stwarzając własne formy do współpracy sfer pracowniczych z państwem.

W drugim referacie p. Stypiński **zobrazował sytuację pracowników państwowych w okresie inflacji, po stabilizacji złotego i w roku obecnym przesilenia gospodarczego.** Następnie mówca poruszył zasadnicze **postanowienia nowej ustawy uposażeniowej,** analizując zasadnicze te postanowienia, mówca wyraża obawę że **realizacja ich wpłynąć może niekorzystnie na położenie materjalne pracowników państwowych.**

Szczególną uwagę mówca zwrócił na zagadnienie obniżenia podstawy wymiaru emerytalnego.

Zkolei głos zabrał wiceminister **Jędrzejewicz.**

Po obszernej dyskusji, w której głos **zabierali wszyscy przedstawiciele** wszystkich organizacyj pracowniczych odczytano **rezolucję, zwracającą się do rządu o przeprowadzenie ponownego zaszeregowania o zmianie przepisów dotyczących wymiaru emerytalnego i wprowadzenia dodatków rodzinnych.**

„Duch władczy"
Rewolucyjne przemówienie wodza szturmówek hitlerowskich

Berlin, 22. I. (PAT). Na zjeździe komendantów szturmówek w Friedrichroda przywódca oddziałów szturmowych minister *Roehm* wygłosił znamienne przemówienie, zawierające niezwykle *ostre akcenty polityczne.*

Mówca zaznaczył m. in.: „*Nie jesteśmy klubem mieszczańskim, lecz związkiem zdecydowanych bojowników politycznych.* W oddziałach szturmowych musi być utrzymana *rewolucyjna* linja, która odpowiada duchowi całej naszej przeszłości".

„*Nie chcę przewodzić owieczkom* — mówił Roehm — podobającym się mieszczuchom, lecz chcę *przewodzić rewolucjonistom*, którzy porywają swoich obywateli. *Nowe Niemcy nie powinny nigdy stać się państwem biurokratów.* Jeżeli *marzyciele i reakcyjni eunuchowie polityczni* nie mogą tego zrozumieć, to poucżą ich o tem w należyty sposób szturmowcy. Oddziały szturmowe ze wszystkiemi swojemi scalonemi formacjami są związkiem bojowników i władców".

„Na miejsce ducha niewolniczego, ducha bezsilnego — kończy minister Roehm — którego przeszłości próbowano Niemcom wszczepić, *oddziały szturmowe zachowają naturę władczą.*"

Bednarz — kaleka niechce oddać złotych dolarów

Nowy Jork, 22. 1. (Pat). Bednarz polski **Piotr Kamiński**, mieszkający na przedmieściu nowojorskiem Corona, **zaoszczędził sobie 6.000 dolarów w złocie** i ukrył je przed władzami. Kamiński otrzymał **wezwanie do złożenia swego skarbu w Federal Reserve Banku.**

Kamiński jest kaleką. Przed kilku laty podczas wypadku w fabryce **stracił lewą nogę.** Oddać swego skarbu nie chce, bo nie wie, co warte będą banknoty, które mu za nie dadzą. O sprawę swą, którą uważa za słuszną walczyć będzie w sądzie.

„Złote" uchwały kongresu amerykańskiego
Imponujące zwycięstwo parlamentarne Roosevelta

Waszyngton, 22. 1. (Pat). Kongres przyjął bez poprawek część projektu ustawy monetarnej, przekazującej rządowi zapas złota z rezerw federalnych.

W czasie debaty kongresman Luco oświadczył, że certyfikaty złote są w rzeczywistości „aktem zejścia", świadczącym, że federalne zapasy złota są pogrzebane w piwnicach skarbca.

Kongres odrzucił poprawki, zabraniające transferu złota znacjonalizowanego do banków międzynarodowych.

Londyn, 22. 1. (Pat). **Ustawa walutowa prezydenta Roosevelta została onegdaj późnym wieczorem przyjęta przez izbę reprezentantów,** uzyskując **zgórą 360 głosów za** i tylko 40 głosów przeciwko. Za ustawą **głosowali** wszyscy demokraci z wyjątkiem **dwóch.** Z pośród republikanów 68 głosowało za ustawą, 38 przeciwko. Również 5 farmerów socjalnych głosowało za ustawą. Faktycznie więc prezydent Roosevelt poparty **został nie tylko przez** demokratów, ale i przez **większość republikanów,** uzyskując imponującą **większość w izbie** reprezentantów. Wynik ten **niewątpliwie** wpłynie na głosowanie w senacie.

Kiedy Paul-Boncour przyjedzie do Warszawy?

Paryż, 22. 1. (Pat). St. Brice podaje w „Le Journal", **że przy pożegnaniu z ministrem Beckiem Paul-Boncour** powiedział: **„Następną rozmowę odbędziemy już w Warszawie".** Słowa te, zdaniem publicysty, świadczą o niedalekim już terminie podróży francuskiego ministra spraw zagr.

Benesz i Dolifuss

Wiedeń, 22. 1. (Pat). „Neue Freie Presse" **dowiaduje się, że minister spraw zagr.** Czechosłowacji dr. Benesz **w drodze powrotnej z Zagrzebia spotka się z kanclerzem austrjackim** Dollfussem. Spotkanie będzie miało na celu wzajemne informacje, nastąpi na terytorjum austrjackiem, ale poza Wiedniem.

Ze sportu

Automobilowy zjazd gwiaździsty do Monte Carlo

Warszawa, 22. I. (PAT). Wczoraj w niedzielę z różnych punktów **kontynentu wystartowali** uczestnicy tradycyjnej międzynarodowej **imprezy samochodowej,** znanej pod **nazwą** *Ralley Automobile de Monte Carlo.*

Przez Polskę prowadzą dwa ważne szlaki. jeden z Tallina przez Królewiec, Warszawę, Poznań i Berlin, drugi z Bukaresztu, przez Śniatyń, Kolomyję, Stanisławów, Lwów, Warszawę, Radom, Kraków, Cieszyn i Pragę. Szlaki, prowadzące przez tereny polskie cieszą się szczególnem wzięciem zarówno ze względu na wysoką punktację przy obliczaniu ostatecznych wyników zjazdu gwiaździstego, jak również z powodu doskonałej opinji, jaką uzyskała podczas ostatnich imprez organizacja przejazdu przez Polskę.

Przez Polskę przejedzie w tym roku ogólem 37 zawodników, z których 21 wystartowało z Tallina, a 16 z Bukaresztu. Kontrola przejazdów odbywa się w Warszawie, Lwowie i Krakowie. Do godz. 19 przejechało przez Warszawę 14 maszyn z Tallina. Z Bukaresztu żadna z maszyn nie dotarła jeszcze do Warszawy. Meldunki, otrzymywane przez Automobilklub Polski donoszą o przejeździe do tej godziny 8 maszyn przez punkt kontrolny we Lwowie.

Drużyna piłkarska Cracovji gromi śląski Stadjon

Kraków, 22. I. (PAT). W Krakowie odbył się mecz piłkarski między „*Stadjonem*" z Królewskiej Huty a „*Cracovią*". Zwyciężyła Cracovia w sensacyjnym stosunku 8:1, do przerwy 2:1. Łupem bramkowym podzielili się Kisielinski 4, Mysiak 3 i Malczyk 1. Dla Stadjonu honorowy punkt zdobył Andrzejko.

Występ hokeistów kanadyjskich w Berlinie

Berlin, 22. I. (PAT). W Pałacu Sportowym w Berlinie odbył się mecz hokejowy, w którym *drużyna kanadyjska Saskatarn Quakers zwyciężyła berliński klub łyżwiarski (B. S. E.) 2:0* (1:0, 0:0, 1:0).

Bokserzy polscy wyjeżdżają do Ameryki

Poznań, 22. I. (PAT). Polski Związek Bokserski podpisał w dniu wczorajszym umowę z amerykańskim Związkiem bokserskim w celu wyjazdu reprezentacji polskiej do Ameryki **na szereg spotkań.** Wyjazd ma nastąpić w **pierwszych dniach** maja br.

Przyszłość należy do młodzieży

wychowanej w atmosferze zrozumienia idei państwowej

Ze zrozumiałem i uzasadnionem zainteresowaniem przeczytał ogół społeczeństwa sprawozdanie z wielkiej **debaty oświatowej w sejmowej komisji budżetowej.** Jesteśmy przecież w toku właśnie przebudowy naszego ustroju szkolnego — i zarówno uzyskane już rezultaty jak i zamierzenia na najbliższą przyszłość żywo dotykają najszersze warstwy ludności w kraju.

Kierownikiem tego olbrzymiego dzieła reformy szkolnictwa jest obecny szef rządu, a zarazem minister oświaty, p. Janusz Jędrzejewicz. I dlatego też na czoło wybija się to, co ten śmiały inicjator a zarazem konsekwentny wykonawca nowego programu oświatowego i wychowawczego ma do zakomunikowania społeczeństwu. Premjer Jędrzejewicz nie kryje ani swych poglądów, ani swych zamierzeń. Wypowiadał je zawsze z całą otwartością. Ale nie tylko głosił je: stawał osobiście na **froncie walki,** krzyżował szpadę z przeciwnikami. Tak było przez cały czas, gdy Sejm obradował nad nową ustawą szkolną — tak jest i obecnie, gdy władze oświatowe ustawę tę wcielają w czyn.

Również i na ostatniem posiedzeniu komisji sejmowej osobiście p. Jędrzejewicz nietylko uzasadniał wykonywane już prace nad przebudową szkolnictwa, ale i odpierał zarzuty.

Z pośród olbrzymiego splotu zagadnień, wysuniętych przez reformę oświatową w Polsce, wysuwa się przedewszystkiem naczelna myśl wychowawcza. Min. Jędrzejewicz określa ją jako **„przemianę psychiki młodzieży i całego społeczeństwa w kierunku obudzenia i wyrobienia poczucia solidarności państwowej, poczucia zbiorowej i jednostkowej za losy państwa odpowiedzialności, poczucia ofiarnej i chętnej dla tego państwa służby".**

Tę naczelną myśl wychowawczą wprowadzać trzeba wśród przeszkód, piętrzących się z dwóch stron. Po pierwsze — trudności gospodarczych, po wtóre—złej woli, okazywanej idei wychowania państwowego przez opozycję. O jednem jak i drugiem mówił premjer Jędrzejewicz z całą otwartością. „Będę mówił — rzekł— bez osłonek gołą prawdę. Nie widzę powodu, dla którego nie należałoby wspomnieć o przeszkodach, z jakiemi ludzie, pracujący na **polu oświaty** w Polsce, muszą się często stykać".

Są więc dwa wielkie utrudnienia. Jedno jest zjawiskiem gospodarczem — i ujawnia się w zagadnieniu **szkolnictwa powszechnego.** Mamy 4.362.000 dzieci w szkołach powszechnych, ale **458.000 dzieci pozostaje poza szkołą.** „Niestety — oświadcza premjer — musimy zdobyć się na odwagę spojrzenia prawdzie w oczy i stwierdzić, że realizacja zasady powszechnego nauczania przez państwo nie jest możliwa do osiągnięcia w całej rozciągłości zbyt szybko... Wysiłki, których dokonaliśmy, świadczą, że posuwamy się **ciągle naprzód,** ale na osiągnięcie wysiłków całkowitych będziemy musieli poczekać jeszcze dłuższy czas.

Drugi łańcuch przeszkód dotyczy wyższego szkolnictwa. Tu wciąż jeszcze żeruje obłędna myśl, że młodzieży należy nadawać przedewszystkiem **piętno partyjne** i przysposabiać ją do „czynnej akcji politycznej w jej specyficznych i **wynaturzonych formach".** Walkę z tem prowadzi szef naszej władzy oświatowej z całą bezwzględnością. W swem ostatniem przemówieniu bardzo jasno to sformułował premjer Jędrzejewicz i bardzo stanowczo zapowiedział, że **w tej walce nie ustanie.**

Poza tym programowym działem przemówienia premjera, stwierdzającym raz jeszcze ciągłość i zdecydowanie zamierzeń rządu w wielkiem dziele przebudowy szkolnictwa — zawierała mowa min. Jędrzejewicza bardzo ważną zapowiedź, na którą trzeba zwrócić powszechną uwagę. Chodzi o zagadnienie **szkolnictwa ukraińskiego.** „Świeżo kazałem — oświadczył premjer — raz jeszcze przepracować cały kompleks zagadnień, związanych ze szkolnictwem ukraińskiem, by móc spokojnie i bez uprzedzeń rozważyć, jakie zmiany w tej dziedzinie możnaby zrealizować!"

Wystąpienie premjera Jędrzejewicza w sejmowej komisji spowodowało bardzo ożywioną dyskusję, która przeciągnęła się do późnej nocy. Jest to rzeczą zrozumiałą. Jest bowiem miarą zainteresowania, jakie budzi zagadnienie szkolnictwa i wychowania dorastającego pokolenia.

Ale dyskusja ta, o ile chodzi o nastawienie opozycji, była nietylko na niskim poziomie, ale również i **wręcz beznadziejna, mdła, bezprogramowa.**

Wystarczy na poparcie tego podać jeden, ale jakże charakterystyczny przykład. Oto dwaj mówcy: jeden z lewicy (pos. Czapiński PPS), drugi z frontu przeciwnego (pos. Ponikowski z Ch. D.). Jeden obrusza się na **„klerykalizację oświaty w Polsce"** — drugi na... **antyklerykalny kurs szkolnictwa naszego.** Jeden „udowadnia" coś wręcz przeciwnego, niż drugi... I oczywiście: obaj fałszują rzeczywistość.

To zaś fałszowanie naszej rzeczywistości w prasie „narodowej" przeprowadzane jest z taką zaciekłością i obłędem, że poprostu trudno o okazalsze **dowody głupoty partyjnej.** Celuje właszcza w tem pomorska prasa „narodowa", ozdabiając przemówienie swego przedstawiciela **posła Korneckiego w taki np. rekordowy** nagłówek: **„Pół miljona dzieci polskich dzięki „sanacji" nie może się uczyć czytać i pisać".** Niestety, jak widzimy na powyższym przykładzie pp. „narodowcy" po piętnastu latach nasze Niepodległości nie nauczyli się **jeszcze porządnie,** uczciwie a rzetelnie pisać po polsku...

Przejdźmy więc do porządku **nad temi wystąpieniami prasy „narodowej", bo** z całym spokojem można je rzucić do **rupieciarni gratów partyjnych** lub conajwyżej złożyć w **muzeum osobliwości** — — gdyby istniało — jako przepiękne dowody, na co potrafi zdobyć się **wyuzdanie partyjne,** nadużywające pełnej wolności słowa i druku niczem korsarze swój zawód.

Tymczasem przebudowa ustroju szkolnictwa dokonuje się zgodnie **z ustalonym programem.** Są już widoczne rezultaty i korzyści. Przyszłość **przyniesie** ich więcej, ta **przyszłość, która należy do młodzieży, wychowanej w czystej atmosferze zrozumienia idei państwowej.**

Plebiscyt, konfiskaty opium i wojna

Rada Ligi Narodów zakończyła swą sesję

Rada Ligi Narodów zakończyła dn. 20 bm. prace swej 78-mej sesji zwyczajnej, załatwiając m. in. **najdonioślejszą sprawę, a mianowicie sprawę zarządzeń przygotowawczych plebiscytu w Saarze.**

Sprawozdawca **baron Aloisi** przedstawił **projekt rezolucji, w której Rada stwierdza wolę wykonania wszystkich obowiązków, z jakiemi łączy się przygotowanie i przeprowadzenie plebiscytu w Saarze przy zapewnieniu wolności, tajności i szczerości głosowania** i wzywa komitet w związku z raportem, który ma on jej przedłożyć, do: 1) **przestudjowania zarządzeń,** zmierzających do zapewnienia wszelkiemi sposobami regularności procedury plebiscytowej; 2) do przestudjowania w szczególności **odpowiednich środków dla zabezpieczenia ludności przed wszelką presją** i przed wykonaniem jakiejkolwiek groźby, mogącej wpłynąć na szczerość głosowania; 3) do przestudjowania **sugestji(?), które wysunie komisja rządząca** w sprawie utrzymania porządku w okresie plebiscytowym.

Przedstawiwszy raport i projekt rezolucji, sprawozdawca zaproponował, aby do komitetu weszli **p. Madariaga (Hiszpanja) i Cantilo (Argentyna).** Propozycje te zostały przez Radę przyjęte.

Oprócz kwestji Saary, Rada Ligi Narodów m. in. przyjęła bez dyskusji raport **sprawozdawcy spraw mniejszościowych, dotyczący petycji Volksbundu z województwa śląskiego,** skarżącego się na rzekome tendencyjne **konfiskaty artykułów w mniejszościowej prasie górnośląskiej.** Zgodnie z propozycją sprawozdawcy, **Rada przyjęła do wiadomości wyjaśnienia rządu polskiego, uznając temsamem, że władze polskie były w pełni praw dokonania takich konfiskat.** Następnie Rada przyjęła **raport ministra Becka o pracach komisji doradczej do spraw handlu opium i innemi narkotykami.** Wreszcie poleciła komisji Ligi, wysłanej na miejsce konfliktu między Boliwją i Paragwajem nie ustawać w wysiłkach, zmierzających do przywrócenia pokoju.

Przed zamknięciem posiedzenia minister Beck oznajmił, że złoży w imieniu Rady rządowi Indyj kondolencję, z powodu katastrofy, która je nawiedziła. Następnie minister Beck zamknął 78-mą sesję Rady.

Minister Beck przyjął w ub. sobotą ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji **Benesza oraz Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Lestera.** Wieczorem po posiedzeniu Rady minister Beck odbył konferencję z ministrem Paul-Boncourem oraz z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Titulescu.

Minister Beck pozostał przez niedzielę w Genewie. Być może konferencje, jakie min. Beck zamierza odbyć, **zatrzymają go nieco dłużej,** tak, iż data wyjazdu nie jest dotychczas ustalona.

Fundusz Pracy nie próżnuje

Nowe drogi, ulice, wodociągi itd.

Według opracowanych ostatnio przez Fundusz Pracy danych statystycznych do dnia 1 ub. m. w zakresie robót rządowych, finansowanych przez Fundusz Pracy dokonano regulacji na przestrzeni *171* **klm. oraz 55,*18* klm.** obwałowania, **76 klm. dróg kolejowych, *396.724* m sześć. dróg wodnych oraz 706.48 klm. dróg bitych.**

Należy zaznaczyć, że w zakresie drogowym wykonano zamierzone roboty ziemne i betonowe oraz częściowo ułożono tor dla pociągów gospodarczych i jednocześnie rozbudowano stacje — Kraków, Krynica i Zakopane.

W zakresie produkcji materjałów wyprodukonano 62.526 mtr. sześć. tłucznia oraz 3776800 sztuk cegły i klinkieru.

W dziale robót samorządowych, finansowanych przez Fundusz Pracy, wykonano w tym czasie 351,75 klm. dróg i ulic, dla których to robót wyprodukowano 10,428 mtr. sześć. tłucznia oraz 3.050.925 sztuk cegły i klinkieru.

W zakresie bezpośrednio rentujących się robót przeprowadzono 88,5 klm. wodociągów i rur kanalizacyjnych, 15,9 klm. linij tramwajowych, 71,3 klm. przewodów elektrycznych — 75,6 klm. gazociągów oraz wzniesiono 25,477 m. sześć. budowli.

W dziale robót budowlanych wykończono rozpoczęte budowle o powierzchni ogólnej — 174.571 mtr. sześć., uzbrojono 61,3 hektarów terenów w celu przystosowania ich dla celów budowlanych oraz w zakresie drobnego budownictwa zbudowano izb o ogólnej powierzchni 24.402 mtr. sześć.

Zagraniczne długi emisyjne Państwa

poważnie się zmniejszyły

Długi zagraniczne Państwa Polskiego dzielą się na długi emisyjne i długi wobec rządów państw obcych.

Wysokość zadłużenia emisyjnego wynosi na 1 stycznia rb przeszło 120 milj. dolarów, 283,1 milj. lirów włoskich i 1,5 milj. funtów szterlingów.

Na długi emisyjne składają się następujące pożyczki zagraniczne: 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 r., wynosząca 19,6 milj. dol., 8 proc. pożyczka dillonowska z roku 1925 — 22,4 milj. dol.; następnie idą 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 1927 r. — 46,5 milj. zł.; 6 i pół proc. pożyczka dolarowa 1930 r. na sumę 31,6 milj. dolarów, 7 proc. stabilizacyjna w kwocie 1,5 milj. funtów szterlingów i 7 proc. pożyczka włoska na sumę przeszło 283,1 milj. lirów włoskich.

W porównaniu do stanu zadłużenia na 1-go stycznia 1933 roku zagraniczne długi emisyjne zmniejszyły się o przeszło 4,5 milj. **dolarów, 90 tys. funtów szterlingów i o blisko 17 milj. lirów włoskich.**

—o—

Chodziło im o to, aby był droższy...

Zagadka przygód polskiego węgla w Anglji wyjaśniona

Wyładowanie węgla polskiego dla papierni Bowater ze statku norweskiego „Lysaker", odbywało się w Londynie w sobotę w **dokach Grays Whar Tilbury,** skąd specjalnemi barkami węgiel ten przewożony jest na drugą stronę rzeki do oddalonych o 4 mile doków papierni Bowater w Graves End.

„News Chronicle" w związku z ogłoszonym w Warszawie komunikatem pisze: „Urzędowo wyjaśniono, że **o żadnym zakazie wyładowania węgla polskiego nie może być mowy i że ładunek, o który w danym wypadku chodzi, może być w każdej chwili wyladowany w dokach na Tamizie,** które są do tego celu przeznaczone.

„Manchester Guardian" **przewiduje, że tego rodzaju wydarzenia prawdopodobnie się powtórzą,** chociaż oficjalnie zostało przyznane, że obce statki, przywożące węgiel, na który niema cła, mogą wyładowywać go w tych dokach angielskich, które posiadają stosowne zezwolenia urzędu celnego. W danym wypadku — podkreśla „Manchester Guardian" węgiel **kosztować będzie firmę Bowater więcej** ze względu na konieczność przewożenia go teraz z drugiej strony rzeki, **skutkiem czego węgiel polski okaże się zapewne droższy niż węgiel angielski** (o to zapewne chodziło!).

Polacy — oświadcza „Manchester Guardian" — stawiają pytania, dlaczego brytyjski i polski przemysły węglowe nie miałyby znowu spróbować **wysiłku uzyskania porozumienia co do podziału światowych rynków węglowych.** Trzy lata temu — podkreśla dziennik — odbywały się narady w tej sprawie i zapowiadał się pewien postęp, ale **rokowania te zostały zerwane, gdy Wielka Brytanja porzuciła złoty parytet.** Stan obecny jest tego rodzaju, że oba kraje wywożą węgiel na rynki światowe.

Dziennik „Lloyds List" poświęcony sprawom żeglugi, podkreśla, że **postępy Polski w zakresie** sprzedaży węgla na obcych rynkach przypisać należy porozumieniom handlowym, opartym na zasadzie wzajemności. Anglja — stwierdza „Lloyds List" — nie może się przeto skarżyć, jeżeli **Polska idzie tą samą drogą, którą kroczy Wielka Brytanja.**

Rozwiązanie parlamentu włoskiego

W Rzymie ogłoszono dekret królewski, rozwiązujący parlament.

Konfederacje i organizacje do tego upoważnione przedstawią 15-go lutego kandydatów Wielkiej Radzie faszystowskiej. Kolegjum narodowe jest zwołane na dzień 25-go marca. Potwierdzi ono listę posłów, wyznaczonych przez Wielką Radę faszystowską.

Senat i parlament w nowym składzie będą zwołane na dzień 28 marca.

Pierwsze podatki w państwie kościelnem

Od dnia 1 stycznia r. b. poraz pierwszy w Państwie Watykańskiem wprowadzono podatki i cła na cały szereg towarów. Nie podlegają tylko cłom przedmioty przeznaczone dla użytku Ojca św. i kardynałów.

Dawny szpicel — dziś posłem do Sejmu

„Ozdoba" Narodowej Partji Robotniczej

„Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra zbiorowego — mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne". Zdawaćby się mogło, że ta naczelna teza nowej polskiej konstytucji obowiązywać winna zawsze i bez wyjątku, że zatem podwoje naszych ciał ustawodawczych mogą być otwarte **jedynie dla ludzi honoru i obywatelskiej zasługi.** W rzeczywistości w dniu 19 bm. zasiadł na ławach poselskich, **w szeregach klubu Nar. Partji Robotniczej p. Ludwik Kulczycki, agent rządów zaborczych!**

Gdy skrzypiały szubienice

Przed dwoma jeszcze laty rewelacje prasowe zdemaskowały p. Kulczyckiego jako konfidenta i **zaufanego informatora rządu austrjackiego w czasie wielkiej wojny.** Były to lata, w których cała Polska **krwawiła się pod okupacją sprzymierzonych** z sobą Austrji i Niemiec, wydana **na łup samowoli i przemocy chwilowych zwycięzców.** Skrzypiały szubienice, na społeczeństwo spadały nowe wciąż gromy aresztowań, głupich szykan i brutalnych gwałtów. Obóz niepodległościowy w nierównej z wrogiem walce, usiłował **mobilizować bierną** masę narodu do odporu i w mrokach podziemnej roboty, osaczony ze wszech stron przemocą najeźdźcy, organizował swe siły do ostatecznej **o wolność Polski rozprawy.**

Denuncjował wszystkich

W te dni p. Ludwik Kulczycki, **szpicel i konfident,** słał do władz austrjackich **donos za donosem,** informację za informacją, słał spisy imienne działaczy nieprawomyślnych i niewygodnych z punktu widzenia okupanta, **denuncjował poufne zjazdy, zdradzał tajne zamiary i sprężyny działań.** Z gorliwością zawodowego ajenta podpowiadał, jakie należy zastosować zarządzenia i gwałty, jakich **dokonać aresztowań.** „Centralny Komitet Narodowy (który kierował wówczas akcją niepodległościową), powinien być — pisze p. Kulczycki — ograniczony w swej działalności. Rząd powinien nad nim rozciągnąć kontrolę". „Należałoby **zamknąć pogotowie wojenne.** Jest to tajna organizacja P. P. S.". „Rozwiązanie Ligi Kobiet jest konieczne". „Trzeba stworzyć specjalną policję polityczną, w której byliby ludzie szeroko znający stosunki".

Rozległa jest skala szpiclowskich zainteresowań p. Kulczyckiego. Jego listy obejmują przedewszystkiem obóz niepodległościowy z Piłsudskim, Jodką, Sokolnickim, Daszyńskim, Moraczewską, Weyhert-Szymanowską na czele. Na równi z tymi denuncjuje przed władzami austrjackiemi i obóz t. zw. -passywistów, w skład którego wchodzili **narodowi demokraci,** realiści i drobne grupy mieszczańskie. Nie pomija i **dostojników kościelnych.** Biskupa krakowskiego, ks. Sapiehę, nazywa wodzem obozu rusofilskiego w Galicji. „W Królestwie, na terenie austrjackim, głównym przedstawicielem orjentacji rosyjskiej jest biskup kielecki, **ks. Łosiński, który dostał od Stołypinowej biskupstwo".**

Gdy czyta się te drobiazgowe donosy — a na każdy z nich pada cień **więzienia lub wyroku sądów wojennych** — donosy zaciskające obręcz wrażej przemocy i kładące miny pod walkę i trud Polski zmartwychwstającej do wolności — ogarnąć musi każdego **zgroza i wzgarda.**

Komedyjka z sądem... partyjnym

Społeczeństwo polskie w okresie wielkiej wojny rozdarte było walką o orjentacje. Obóz ugody z okupantem nie zawsze umiał zachować w tej walce umiar, dyktowany godnością narodową i polską racja stanu. Choćby z dokumentów, ogłoszonych przez A. Skwarczyńskiego, wiemy, że gen. Wł. Sikorski, podówczas szef Departamentu Wojskowego N. K. N., w memorjałach swych składanych austrjackim władzom **zbyt często przekraczał granice służbowych raportów.** Ale szpiclowska gorliwość p. Kulczyckiego ma wszelkie znamiona zawodowej, precyzyjnie wykonywanej roboty i stawia go bezapelacyjnie **poza nawias ludzi honoru, poza nawias społeczeństwa polskiego.**

Niczego nie może w tej sytuacji zmienić fakt, **że p. Kulczycki** usiłował się rehabilitować, oddając sprawę pod sąd jednostron**nie złożony z 5-ciu jego przyjaciół politycznych. Nawet ten sąd musiał stwierdzić, że** p. Kulczycki jest autorem **ogłoszonych raportów** i że doręczał je niejakiemu **dr. Salomonowi Kranzowi,** o którym znów tenże **sąd stwierdził na podstawie szeregu świadectw, że był agentem austrjackiego wywiadu.**

To też poseł Lipiński z Bezpartyjnego Bloku rzucił p. Kulczyckiemu publicznie w twarz słowa: **agent rządów zaborczych,** a **Sejm okrzykami wzgardy przyjął szpicla, który ma czelność sięgać po mandat poselski.** Sprawa ta znajdzie niezawodnie swoje zakończenie w Sądzie Marszałkowskim, a wyrok jego zgóry można przewidzieć.

P. Kulczycki pozostanie poza nawiasem społeczeństwa.

Powstańcy i Wojacy pow. chełmińskiego

wiernie stoją na gruncie współpracy z armją i władzami

Ostre napiętnowanie rozbijackiej roboty

W niedzielę dnia 21 stycznia br. odbył się **w Chełmnie nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów Placówek Powstańców i Wojaków O. K. VIII powiatu chełmińskiego** z udziałem delegatów wszystkich istniejących na terenie powiatu placówek, na którym uchwalono m. in. następującą rezolucję:

„Zebrani na nadzwyczajnym zjeździe powiatowym w Chełmnie w dniu 21 stycznia 1934 r. delegaci **19 Placówek Powstańców i Wojaków OK VIII powiatu chełmińskiego,** po wysłuchaniu sprawozdania Władz Związku o **usiłowaniach niesumiennych jednostek, zmierzających do rozbicia zasłużonych Placówek Powstańców i Wojaków** i wniesienia do ich szeregów zamieszania, obliczonego na wyraźną szkodę **Związku — oświadczają,** że będą skupiać **się zawsze wiernie przy sztandarach Związku Powstańców i Wojaków OK. VIII,** ażeby wspólnie z Rezerwową Armją Pomorza i w jaknajściślejszem oparciu o czynną Armję Narodową **stać w pogotowiu na straży ziemi pomorskiej i całego Państwa.**

Równocześnie z całą surowością potępiają warcholską i wysoce nieuczciwą robotę tych, którzy dla osobistej podrażnionej ambicji i nie wyraźnych celów chcą uczciwe rzesze Powstańców i Wojaków wykorzystać do niecnej i wichrzycielskiej, a dla Państwa szkodliwej roboty".

Również wysłano depesze do p. Wojewody Pomorskiego i p. Generała Pasławskiego treści następującej:

Do p. Wojewody: :

„Zebrani na nadzwyczajnym zjeździe powiatowym w Chełmnie w dniu 21 stycznia 1934 r. delegaci Placówek Powstańców i Wojaków OK. VIII powiatu chełmińskiego i bratnich organizacyj, zrzeszonych w Federacji b. Obrońców Ojczyzny przesyłają Ci, Panie Wojewodo wyrazy najgłębszej czci i przywiązania i oświadczają, że jako wypróbowani członkowie Wielkiej Armji Rezerwowej będą zawsze stać wiernie na straży ziemi pomorskiej w oparciu o Narodową Armję Czynną i ścisłą współpracę z Władzami Państwowemi".

Do p. gen. Pasławskiego:

„Delegaci Placówek Powstańców i Wojaków OK VIII całego powiatu chełmińskiego, zebrani w Chełmnie w dniu 21 stycznia 1934 r. składają Panu Generałowi wyrazy żołnierskiej czci i przywiązania oraz składają w ręce Pana Generała oświadczenie zupełnego podporządkowania się Armji Czynnej, z którą będą zawsze szczerze i lojalnie współpracować, mając na uwadze przedewszystkiem dobro i potęgę Rzeczypospolitej. Tamsamem oświadczają że stoją wiernie na straży ideologji Marszałka Piłsudskiego, budowniczego wielkiej odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej".

Szczegółowe sprawozdanie umieścimy w najbliższych dniach.

Służąca zginęła bez śladu

po wygraniu stu tysięcy pesetów

Pewna służąca hiszpańska wygrała na loterji około 100 tysięcy pesetów. Oszalała z radości pobiegła do stryja, u którego los był na przechowaniu i zawiadomiła go o swem szczęściu. Stryj jednakowoż przyjął bratanicę **bardzo zimno i oświadczył jej, że los „właściwie" do niego należy. Łaskawie jednak zafunduje jej bilet by mogła odjechać do swych rodziców.** Młoda dziewczyna nie dała się jednak oszukać i **zagroziła stryjowi policją.**

Skutki tej groźby okazały się jednak fatalne. **Oto zjawiło się w jej mieszkaniu dwóch** osobników, rzekomych policjantów, **którzy** kazali jej udać się do gmachu policji.

Od tej chwili wszelki ślad po nieszczęśliwej zaginął.

Masowy przemyt zapalniczek

Dawniej stemplowano 120 tysięcy rocznie a obecnie 128

Jak masowy jest przemyt zapalniczek do Polski świadczy fakt nagłego a dość znacznego spadku wpływów od zapalniczek.

Podczas gdy w latach od 1926 do 1930 roku podatek ten stale wzrastał, wynosząc w 1926 r. 41.665 zł., w roku 1929 — 124.385 zł, i w roku 1930 — 111.152 zł., to w 1932 roku, pomimo podwyższenia podatku od zapalniczek dziesięciokrotnie, wpłynęło do skarbu zaledwie 1.288 złotych, a więc w przeciągu całego roku ostemplowano zaledwie **128 zapalniczek.** W latach poprzednich cyfra stemplowanych zapalniczek wynosiła około **120 tysięcy sztuk rocznie.**

Ten masowy przemyt zapalniczek jest objawem bardzo niepożądanym dla naszego życia gospodarczego, gdyż zmniejsza zużycie zapałek w kraju, jak również obniża dochody skarbu państwa.

Umorzone kary

Ministerstwo Skarbu poleciło urzędom skarbowym zaniechać wdrożenia postępowania karnego przeciwko tym płatnikom, którzy świadectwa przemysłowe na r. 1934 nabyli po upływie ustawowego terminu, lecz w okresie do 15 bm.

Nałożone już kary pieniężne ulegają umorzeniu z urzędu.

„Paderewski umarł"

Jedna z rozgłośni belgijskich w dniu śmierci ś. p. Heleny Paderewskiej (16. 1. 34 r.) podała w kronice „Ze Świata" wiadomość o śmierci Ignacego Paderewskiego. Prasa bałtycka i belgijska następnego dnia przedrukowały tę wiadomość, załączając fotografję „ś. p. Ignacego Paderewskiego". Następnego dnia wiadomość tę sprostowano.

Wylosowano bony inwestycyjne

W dniu 18-ym bm. zostały wylosowane do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr. nr.: 6721, 8771, 13098, 13653, 19692, 20671, 30044 — we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu.

Wylosowane bony wykupywane są przez kasy skarbowe po złotych sto za bon 25-cio złotowy.

Słonina do Sowietów

W bieżącym tygodniu została zawarta za pośrednictwem bawiących w Polsce delegatów sowieckich nowa transakcja na dostawę dla „Torgsinu" słoniny na sumę *około 320 tys. zł.*

Gdy śmierć zbliżała się...

czytali gazety i grali w belotkę

Dziennik „Liberte" podaje szczegóły ucieczki **Stawiskiego z Paryża do Chamonix** i jego ostatnie chwile:

23 grudnia ub. roku p. Stawiska została telefonicznie wezwana do jednej z kawiarń koło Trinite. Zastała tam Stawiskiego, który przedstawił jej groźną sytuację. Noc przepędzili oboje w hotelu. 24 grudnia na naradzie zdecydowano ucieczkę. Stawiski zaniósł do znajomego jubilera walizkę z nadesłaną mu biżuterją, prosząc o ocenę i kupno klejnotów. **Jubiler na nalegania Stawiskiego wypłacił mu 80 tys. franków,** obiecując resztę należności uregulować później. Połowę tej sumy Stawiski zostawił żonie, resztę zabrał dla siebie. Po pożegnaniu się z żoną, Stawiski wraz z Picaglio odjechał samochodem tego ostatniego na południe. Zmuszeni do zatrzymania się w Fontainebleau, spędzili tam noc i nazajutrz nad ranem odjechali pociągiem do Servos, skąd Picaglio następnego dnia powrócił do Paryża.

27 grudnia wyjechał do Servos Voix, któremu **podróż tę miał zaproponować spotkany przypadkiem (?) osobnik.** Wskazano mu przytem dokładnie miejsce pobytu Stawiskiego. — Voix zjawił się u Stawiskiego z **gazetą,** donoszącą **o wydaniu nakazu aresztowania go.** — Oświadczył przytem, że chętnie wróci do Paryża skąd przywiezie resztę pieniędzy od jubilera i swą przyjaciółkę, która zajmie się gospodarstwem w Servos. Po powroci z Paryża Voix wręczył **Stawiskiemu 6 tys. franków twierdząc, że jubiler nie chciał dać więcej.** Następnie przybył do Servos Picaglio, oświadczając, że widział się z jubilerem, jednak nie przywiózł pieniędzy. Picaglio nalegał, aby Stawiski przeprowadził się do Chamonix.

Istotnie wkrótce wyjazd do Chamonix, — gdzie przebywała w tym czasie **masa znanych** i znających Stawiskiego osobistości, dochodzi do skutku. **Całe towarzystwo zamieszkało w willi Vieux Logis, czytało gazety i grało w belotkę.** Stawiski jednak nie czuje się pewnie i chce uciekać do Szwajcarji. Brak mu pieniędzy prosi więc Picaglio, aby wydostał resztę należności od jubilera. Picaglio wraca jednak z Paryża z pustemi rękami, komunikując Stawiskiemu natomiast iż widział w pobliżu willi żandarmów i agentów policji. W ten sposób zakończył się ostatni akt dramatu.

Przed wyrokiem sądowym

w wielkim procesie o nadużycia węglowe w Gdyni

OBRONA MA GŁOS

Po mowie *prokuratora Wedegisa*, którą w obszernym stenogramie podaliśmy w dwóch numerach ostatnich, zaczyna przemawiać obrona. Salę sądową wypełniają przeważnie przedstawiciele życia gospodarczego i życia portowego Gdyni, dla których proces „Atlantic'u" jest czemś, co jest bezpośrednio związane z ich pracą codzienną i którzy z specjalnem zainteresowaniem czekają na te momenty mowy obrońców, w których obrońcy wystąpią niechybnie w charakterze oskarżycieli Bartczaków, Mazurów i Wolfartów, przeciwko którym zwrócona jest w tej chwili opinja całej zdrowo myślącej gospodarczej Gdyni.

Pierwszy przemawia brat oskarżonego *odwokat Mieczysław Mosiewicz*, którego przemówienie, jak i wszystkie jego wystąpienia w sądzie nacechowane jest ogromnym spokojem.

BIURO REGULACYJNE ŚWIADKÓW

„Największy wróg pana prokuratora — mówi adw. Mosiewicz — nie może odmówić konsekwencji strukturze aktu oskarżenia, który zbudowany jest bardzo jednolicie pod względem ilości i jakości materjału. Zalety te wywierają wpływ i ja sam ulegam temu wpływowi!" Jako dowód przytacza mówca refleksje, które mu nasuwa budynek Sądu z jego wąskimi korytarzami i salą obrad, w którym niema pokoju dla świadków. W czasie 7-tygodniowej rozprawy przez sąd przewinęło się 100 świadków. Sąd był bardzo względny. Pozwalał świadkom wyjeżdżać i wzywał ich w miarę potrzeby telegraficznie. Pozwalał im wychodzić z sali obrad, schodzić na dół do kawiarni, czekać tam i przychodzić na moment zeznań. Było to bardzo trudno, ale sąd wyszedł z tego zagadnienia zwycięsko. Zwalniał niepotrzebnych świadków itd. Jednem słowem stworzył *biuro regulacyjne ruchu świadków*. Sąd wobec tego nie trzymał się ścisłych przepisów, które za niestosowanie się do nich według paragrafu 117 k. p. k. pociągają karę do 500 zł.

100 świadków po 500 zł to 50.000 zł, nie uiszczonych Skarbowi Państwa. A więc Skarb Państwa poniósł ogromne straty, jak poniósł w identycznym wypadku przez identyczną działalność odpowiednika w tym wypadku woźnego w sądzie — *dyspozytora biura regulacyjnego ruchu węglowego w Zajączkowie*. Doprowadziło by to mówcę do „definitio ad absurdum" a takie rozumowanie według niego jest nieistotne dla sprawy.

KONWENCJA WĘGLOWA NIE OBOWIĄZYWAŁA OSKARŻONEGO

W przeszło dwugodzinnych wywodach adw. Mosiewicz tłómaczy, że przepisy Konwencji Węglowej nie mogły obchodzić oskarżonego, *gdyż konwencja była wówczas zwykłą umową, obowiązującą tylko te strony, które ją między sobą zawarły*. Długie wywody, w czasie których zbija punkt po punkcie akt oskarżenia, opierając się na najrozmaitszych paragrafach prawa, ustawach i komentarzach prawniczych, słuchane są z zaciekawieniem przez wszystkich obecnych na sali.

NIE SĄD A GRZYWNA

Nie mniej ciekawie podchodzi obrońca do zagadnienia nadużyć podatkowych, co do których oskarżony sam stwierdził, że „jest nie w porządku". Uzasadnia on na podstawie rozporządzeń Min. Skarbu, że sprawa ta nie mogła być skierowana na drogę sądową, ale winna była być karaną zwykłą grzywną, która zresztą została uiszczona. Tłómaczy, przytaczane już w czasie zeznań biegłego Maloty, powody, które skłoniły firmę „Atlantic" do ukrycia części dochodów. Uzasadnia, że mniejszą stratę napewno poniósłby Skarb Państwa nawet w wypadku, gdyby dochody te zdołano ukryć, niż przez zrujnowanie firmy — przez zarżnięcie tej cudownej kury, która znosiła złote jajka w postaci wysokich podatków.

W mowie swej adw. Mosiewicz maluje tło ekonomiczne całej sprawy, ujęte w sposób niezmiernie ciekawy, ale niemożliwy do pobieżnego ujęcia w sprawozdaniu prasowem.

Hańba więzienia

Przechodząc z kolei do osoby oskarżonego, obrońca przypomina o strasznych moralnych mękach 11-miesięcznego więzienia, o ciężkiej doli rodziny oskarżonego, zdanej na łaskę losu, pogrążonej w nędzy po latach dobrobytu. Wspomina o dzieciach oskarżonego, nie mających dziś nawet butów i o stokroć gorszem nieszczęściu od nędzy materjalnej, o hańbie więzienia, hańbie procesu, która spadła na nieposzlakowane dotychczas nazwisko Mosiewiczów.

— „My kresowcy umieliśmy i umiemy bronić honoru naszego imienia i tem szczerzej i więcej w tej sprawie cierpimy!"

W tej chwili na sali rozlega się w kilku miejscach płacz obecnych na rozprawie pań.

„To, że oskarżony Mosiewicz siedział w więzieniu — mówi dalej obrońca — to nie jest jeszcze nieszczęściem. My wiemy, że było zawsze dużo więźniów politycznych. Wiemy, że za czasów zaborczych siedziało się w więzieniach. Jeden dzień tego więzienia dziś traktowany jest jako zasługa. Panowie Sędziowie, boję się być złym prorokiem, ale mam przeczucie, że po kilku latach, gdy ktokolwiek w Gdyni zapyta się kogoś, czy żył w Gdyni w latach 1932 i 1933 *i gdy ten ktoś przyzna się, że był kupcem w tym czasie i nie siedział w więzieniu, to mu powiedzą napewno: „Pan prawdopodobnie z kompanji Mazura i Bartczaka!"*

I dlatego na polecenie oskarżonego nie rozczulam sądu i nie proszę, ale dumny stawiam wniosek: „Żądam uniewinniającego wyroku dla osk. Mosiewicza".

Ze swej strony — niezależnie od wyroku, czy będzie uwalniający czy też skazujący go, — ja zgóry oświadczam, *że będziemy wszelkiemi możliwemi środkami dochodzić prawdy i ścigać tych, którzy ten proces wzbudzili i nie uspokoimy się w tej naszej działalności dopóki tych winnych nie znajdziemy.*

O ile tu jestem dumny i hardy, to przechodząc do społecznej sprawy odrazu zmieniam ton.

Niewątpliwie w porcie gdyńskim są różni ludzie i co tu owijać w bawełnę.

Ale do sprawy niniejszej wciągnięto tych właśnie, którzy powinni być przykładem dla innych, którzy nie żądali dla siebie ani chwili odpoczynku dniem i nocą, aby przysłużyć się swojej klienteli. A dlaczego nie pociągnięto do odpowiedzialności właściwych sprawców?

Bo kiedy trzeba było aresztować osk. Mosiewicza, to wówczas pan Bartczak i pan Wolfart świadczyli, że on dawał łapówki. Porządni zostali osadzeni na ławie oskarżonych, a ci których łatwo można było ścigać, ci w areszcie się nie znajdują.

Z społecznego stanowiska wychodząc, z punktu widzenia wychowawczego, *ja już nie stawiam wniosku, ja proszę, błagam, ja żebrzę u Wysokiego Sądu, by sąd wydać wyrok uniewinniający, bo tego wymaga już nie honor, ale prawo, ale wzgląd społeczny.* Oprócz tego wyroku uniewinniającego ja żądam, by Wysoki Sąd osobno wystąpił na podstawie art. 242 k. p. k., by zwrócił się do prokuratora Sądu Apelacyjnego, wskazując mu że przy wytoczeniu tej sprawy, przygotowano akt oskarżenia nieprawidłowo i że zaszły okoliczności podpadające pod art. 286 i 288 k. p. k.

W momencie, gdy obrońca ukłonem, złożonym Sądowi, kończy swą mowę obronną, a Sąd wstaje zarządziwszy krótką przerwę, *na sali zrywa się burza oklasków*, któremi, nie bacząc na upomnienie, publiczność obdarza opuszczającego salę mecenasa Mosiewicza.

PARAGRAFY PRAWA W OBRONIE OSKARŻONEGO

Po przerwie przemawia *adwokat Powałowski*, który w obszernej mowie, wprost koronkowo wypracowanej, zbija cytując dziesiątki paragrafów i artykułów prawniczych akt oskarżenia. Mowa obrońcy Powałowskiego nie posiada wprawdzie efektów mowy adw. Mosiewicza, jest jednak z uwagą wysłuchana nie tylko przez Sąd, ale i przez publiczność, część której przypomina poprzednią, również na suchych paragrafach prawa opartą, mowę adw. Powałowskiego, która poprzedziła zwolnienie osk. Mosiewicza z aresztu.

URZĘDNICY KOLEJOWI A BARTCZAK

Adwokat *Płócienniak* broni Jachimczaka. W pewnych momentach jego mowa zmienia się w mowę oskarżyciela. Kwestjonując całe śledztwo przeciw Jachimczakowi, stwierdza obrońca, że po 7-miu tygodniach ciągłego tłómaczenia zasad ruchu pociągów, nie czuje się już na siłach ponownego tłómaczenia ich od początku. Mówiąc o zasługach kolejowych Jachimczaka, powołuje się zarówno na zeznaniach biegłych jak i na zeznaniach wszystkich świadków, zarówno przełożonych, jak podwładnych i na wprost entuzjastyczne opinje klientów.

Przechodząc do osk. Malinowskiego stwierdza, że jedynem oparciem przeciwko niemu jest zeznanie Bartczaka, którego sam pan prokurator określił jako szantażystę.

„NAJLEPSZY PILOT BAŁTYKU JEŹDZI SZALUPĄ"

Adwokat Wegner, broniąc Antoniewicza, podnosi zeznania wszystkich bez wyjątku dyrektorów firm spedytorskich, którzy stwierdzili, że Antoniewicz był najlepszym pilotem na Bałtyku i poza olbrzymiem uznaniem nie mogą nic innego o nim powiedzieć.

„Antoniewicz łapówek nie brał. A jeżeli pożyczył kilkaset złotych od Mosiewicza, nie wzamian za jakiekolwiek uprzywilejowanie „Atlantic'u", gdyż na przydział kranów wpływu żadnego nie miał.

Jeżeli robił coś złego — kończy adw. Wegner — to chyba to, że pożyczał pieniądze od osoby, od której nie należało pożyczać. Lecz za lekkomyślność tę kapitan Antoniewicz poniósł już, aż nazbyt surową karę. Hańba ławy oskarżonych. Nędza rodziny, głodne dzieci i wreszcie fakt, że *„najlepszy, najodważniejszy pilot na Bałtyku dla kilkugroszowego zarobku jeździ dziś szalupą"*, wymaga choć drobnego zadośćuczynienia za wszystkie te krzywdy. Wyrok uniewinniający w drobnej jedynie części krzywdę tę naprawić zdoła".

ADWOKAT SZUMAŃSKI

Następnego dnia od rana oczekiwano z wielkiem zainteresowaniem przemówienia *adwokata Szumańskiego*, którego temperament i rasowa wymowa stały się pewnego rodzaju sensacją procesu „Atlantic'u" i którego sama obecność w Gdyni ściąga tłumy do sali sądowej.

To też od rana w sali sądowej niema ani jednego wolnego miejsca. Poza obrońcami oskarżonych obecni są na sali w czarnych togach liczni przedstawiciele palestry Gdyni i Wybrzeża.

Obrońca złożył kaucję za Jachimczaka

Jako pierwszy przemawia obrońca Jachimczaka adwokat dr. *Kaznowski*, który w długiem przemówieniu opowiada przebieg śledztwa przeciwko oskarżonemu, krytykując nieformalności w czasie śledztwa popełnione, kwestjonuje prawną stronę sądzenia oskarżonego według nowoobowiązującego kodeksu.

Stwierdza, że będąc od początku *przekonany o uczciwości i niewinności „tego kryształowego człowieka", za którego sam osobiście złożył kaucję*, nie mógł mimo usiłowań doprowadzić w żaden sposób do tego, by w śledztwie przesłuchano bezpośrednich przełożonych Jachimczaka z Dyrekcji Kolejowej, którzy z takiem uznaniem o jego pracy zeznali w czasie przewodu sądowego.

Przechodząc do sprawy butelki konjaku, ofiarowanej przez Mosiewicza, adwokat Kaznowski twierdzi ironicznie, że nawet hektolitr tego napoju nie byłby w stanie odpowiadać zasługom, położonym przez Jachimczaka dla poszczególnych firm.

Powtarzając szczegóły z przewodu sądowego, który w całej rozciągłości wykazał nie tylko niewinność ale i olbrzymie zasługi dla eksportu polskiego *osk. Jachimczaka, obrońca nie prosi, lecz żąda uniewinnienia go, aby choć w drobnej cząstce wynagrodzić straszną krzywdę, zadaną temu wzorowemu urzędnikowi, odznaczonemu „Krzyżem Zasługi" właśnie za ten okres pracy, który przywiódł go na ławę oskarżonych.*

Po krótkiej przerwie zaczyna swą mowę mecenas *Szumański*. Na wstępie zaznacza już, że nie będzie przemawiał jako obrońca, lecz jako oskarżyciel.

Od pierwszej chwili przepełnioną salę zalega głęboka cisza. Spokojny głos adwokata Szumańskiego, jego wspaniała wymowa opanowują audytorjum, to też publiczność chwyta każde jego słowa.

„PRZESTĘPCY I SZANTAŻYŚCI"

Adwokat Szumański przechodzi od początku historję procesu „Atlanticu". W pewnych momentach podnosząc pewne kwestje z powstaniem procesu związane, wybucha, lecz wkrótce się opanowuje i mówi spokojnie od czasu do czasu podnosząc tylko głos, gdy wymawia nazwiska Bartczaka, Wolfartha i ich najbliższych towarzyszy — *„kryminalnych typów, przestępców i szantażystów, którzy zasiądą, bo zasiąść muszą, na ławie oskarżonych, którzy stoją poniżej wszelkiego poziomu moralnego"*.

„Po zakończeniu tej ogólnej części, dotyczącej analizy tych filarów oskarżenia — mówi adw. Szumański — pragnę tylko zwrócić uwagę na rezultaty powstałego przewodu sądowego, dotyczącego w pierwszym rzędzie mojego klienta, pana rotmistrza Mosiewicza, bo w pierwszym rzędzie jest moim obowiązkiem, bym jego bronił. Miast jednak bronić, należałoby oskarżać tych, co się przyczynili do osadzenia go na ławie oskarżonych".

EKSPERCI I ŚWIADKOWIE BRONIĄ OSKARŻONYCH

Jest rzeczą nie bez znaczenia, *że nie tylko tych 100 świadków oskarżenia, ale i eksperci, których wiarygodność nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, do sprawy nic po myśli aktu oskarżenia nie wnieśli.* Na czele tej ławy ekspertów stał *dyrektor Departamentu pan Moskwa*, który odznaczył się nie tylko w kolejnictwie polskiem, ale w życiu międzynarodowem naszego kraju. Otóż ci eksperci również składają w ostatecznych swych wnioskach opinję jak najprzychylniejszą dla oskarżonych. Wszyscy ci eksperci nie bronili jakichkolwiek oskarżonych, bo trudno na jedną chwilę przypuścić, by eksperci zmienili się w obrońców. Zbyt starzy, zbyt doświadczeni, zbyt rozumni są to ludzie".

Dalej mówi obrońca o tych niebezpiecznych elementach, z jakich składają się ośrodki portowe, o konieczności podporządkowania władzy nad nimi ludziom doświadczonym, zrównoważonym nie ulegającym wpływom tej atmosfery. Zkolei przechodzi mówca do Gdyni.

GDYNIA

„A skoro już dotykam Gdyni, to muszę jeszcze dwa słowa powiedzieć zgodnie z tem, co już tu było mówione przez innych, — o specjalnych, specyficznych warunkach życia Gdyni.

Gdynia to perła Polski! — jak to było powiedziane w jednym z wniosków pana prokuratora.

Gdynia — to pierwszy port Rzeczypospolitej Polskiej. Gdynia — to miasto nad morzem.

Gdynia to miasto, które bezpośrednio stwarza okno Polski na cały świat, a w pierwszym rzędzie na całą Polskę.

O morze, Panowie Sędziowie, to huragan burzy a jednocześnie nieskazitelna cisza. Morze — Panowie Sędziowie — to grom a zarazem bezmierny spokój.

Jeżeli o tem mówię, to nie dla efektu, tylko dlatego, aby podkreślić, że miasta nadmorskie, wszystkie porty posiadają w sobie cały odmęt krańcowości, posiadają w sobie krańcowe typy, typy bardzo porządnych ludzi, ale przytem typy szumowin, typy ludzi, którzy lubują się w krańcowościach, ludzi niespokojnych, rwących się do życia, i z czasem przez to życie zgnębionych.

I dla tego tu w Gdyni musi być specjalnie sprawiedliwa władza administracyjna i władza prokuratorska, bo taka tylko jest w pierwszym rzędzie ochroną obywateli.

Niech wiatr od morza wymiecie plewy i śmiecie!

Jestem najgłębiej przekonany, Panowie Sędziowie, że rozprawa niniejsza *jest do pewnego stopnia rozprawą historyczną na gruncie gdyńskim i ze względu na jej przebieg i ze względu na sposób podejścia do tej sprawy i wreszcie ze względu na wielką bezstronność, na wielką uwagę Sądu, jaka cechowała go w stosunku do wszystkich oskarżonych i do obrony* — uwagę, ujawnioną w czasie trwania całego przewodu sądowego — powtarzam — sprawa niniejsza będzie niewątpliwie zwrotnym punktem w dziejach wymiaru sprawiedliwości w Gdyni, w tym pierwszym polskim porcie.

Panowie Sędziowie, chcę w końcu zapewnić Panów, w swem przemówieniu, wyrazić mocną wiarę, obrońcy i obywatela, że wiatr od morza po uniewinniającym wyroku w tej sprawie, po powzięciu decyzji, o którą prosił kolega Mosiewicz, *że ten wiatr od morza zmiecie wszystkie plewy, zmiecie wszystkie śmiecie i pozostawi na gruncie gdyńskim jedynie niewzruszony granit wymiaru sprawiedliwości.*

I dlatego, Panowie Sędziowie, rola Wasza w tej sprawie urasta do wielkości historycznej. Przyjmijcie ją z godnością, gdyż jej waga jest nie tylko prawną, ale i społeczną. Niebawem pójdziecie do pokoju obok, by czynić tam zbożną pracę. Niechaj Wam dopomoże Bóg!"

Przez chwilę w sali sądowej panuje wielka cisza, wywołana ogromnem wrażeniem mowy obrońcy.

W czasie przerwy otaczają go liczni znajomi.

— „Pan mecenas to prawie taki sam dobry obrońca, jak ja świadek" — mówi z uznaniem do adwokata Szumańskiego *św. Szapiro*.

Mowę obrończą adwokata Dreszera podamy w numerze jutrzejszym.

KRONIKA

wtorek 23 stycznia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Wincentego
Wtorek Zaśl. N. M. P.

— **Nocny dyżur aptek.** Od dnia 18 do 25 bm dyżuruje w śródmieściu apteka Radziecka, na Bydgoskiem Przedmieściu apteka Św. Anny, ul. Mickiewicza; na Mokrem apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

Repertuar kin.

MARS — Kobieta Orchideja.
ŚWIATOWID — Cień nad Europą.
PALACE — Sterowiec L. A. 3.
LIRA — Madame Dubarry.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i Kawiarnie

Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu — Dancing
Restauracja „Satyr", Łazienna 13. Pierwszorzędna kuchnia — Dancing.
Śniadalnia. Probiernia win — Grześkowiak daw. Dammann i Kordes, St. Rynek 33.

Najlepsza okazja kupna:

Kantorowicz — Szeroka 18 — Bar i restauracja najlepsza i najtańsz...
B. Hozakowski ul. Mostowa 28, tel. 45 — Najlepsza i najtańsza **Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.**
Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16. Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska.
Schwenkgrub — Radjo, ul. Łazienna 17 Aparaty — części.
B. Wilamowski, Żeglarska 24. — Tanio — Bielizna — Galanterja — Trykotaże.
Biurowe przybory — papeterja — Fr. Więcek. Mostowa 38. Oprawa książek i obrazów.

—o—

Z miasta

— **Pocztowy komitet Organizacyjny** przedstawienia „Jej tancerz", na Challenge 1934, odbytego dnia 16 bm. w Teatrze Narodowym w **Toruniu**, zawiadamia, że czysty zysk, uzyskany z tej imprezy w kwocie **125 złotych** przekazuje Miejskiemu Komitetowi LOPP. na fundusz zakupu samolotu „Pomorze". Wszystkim tym, którzy przez przybycie na przedstawienia przyczynili się do zasilenia kasy składa tą drogą serdeczne podziękowanie. (—) Tadeusz Tyczyński, sekr. Zw. Urzędn. Pocz.

— **Rozprawa sądowa przeciwko drogerzyście** Sikorze i komornikowi Bartkowiakowi **trwała** przez całą sobotę do godziny 21,30 wieczorem. W sobotę od godz. 9 rano przez cały dzień w dalszym ciągu przesłuchiwano świadków i poszkodowanych.

O godzinie 15 sąd przerwał rozprawę do **dnia** 1 lutego celem wezwania jeszcze kilku **świadków**.

Przebieg całej rozprawy która potrwa najmniej jeszcze cały dzień podamy jak to już pisaliśmy po jej zakończeniu.

Niespodziewany poród na ulicy

W tramwaju zdążającym z Bydgoskiego Przedmieścia do miasta wczorajszej niedzieli około godz. 10 p. B. zauważyła pewną elegancko ubraną panią, zachowującą się jakoś niespokojnie, przyczem z wyrazem bólu na twarzy.

Koło placu Bankowego owa pani wysiadła. Zaintrygowana p. B. wysiadła również i znalazła się obok wymienionej w chwili, gdy ta się zachwiała. P. B. zaledwie zdołała ją podtrzymać i zorjentowawszy się, że ma do czynienia z wypadkiem nagłego porodu, zaprowadziła chorą do najbliższej bramy domu — Kopernika 45 — gdzie nastąpiło szczęśliwe rozwiązanie.

Matkę z dzieckiem — synem — p. B. odwiozła taksówką do Miejskiego Szpitala, gdzie dyżurny lekarz stwierdził pomyślny przebieg porodu.

Szczęśliwa matka przybyła z prowincji, nie spodziewając się, iż w Toruniu narodzi jej się **syn**, którego oczekiwała dopiero za dwa wzgl. **trzy** tygodnie.

„Straż Przednia" we własnym domu

Poświęcenie lokalu pracy obywatelskiej młodzieży

Staraniem Rady Okręgowej Straży Przedniej a przedewszystkiem p. generała Maxymowicz - Raczyńskiego jako prezesa Rady, utworzono przy ulicy Kopernika l. 9 na III-ciem piętrze **lokal dla toruńskich zespołów Straży Przedniej.** Pięć bardzo prosto i estetycznie, dzięki pomocy p. wojewody Kirtiklisa umeblowanych pokoi zapełnili wczoraj rano o godz. 10,30 zaproszeni miejscowi i pozamiejscowi dygnitarze państwowi jak i zespoły Straży Przedniej w Toruniu, aby wziąć udział **w uroczystym akcie poświęcenia.** Dzień ten bowiem, poświęcenia dawnego już upragnionego własnego lokalu, **był wielkiem świętem dla toruńskich zespołów młodzieży,** zgrupowanych w tej organizacji.

Toteż jeszcze przed aktem poświęcenia zespoły Straży Przedniej żeńskie i męskie wszystkich szkół średnich w Toruniu wzięły udział jako osobna, zwarta grupa o godz. 9-ej **w nabożeństwie, w kościele św. Jana.** Następnie zaś zgromadziły się wszystkie w nowym swym lokalu, aby przyczynić się, każda w swym zakresie do uświetnienia uroczystości. Po powitaniu bowiem zebranych gości przez p. generała **Maxymowicz-Raczyńskiego,** po przemówieniu wstępnem prof. **R. Boszki,** naczelnika okręgu pomorskiego tej organizacji i po **poświęceniu lokalu przez ks. prof. Szymańskiego,** uczestnik Straży Przedniej w Toruniu, uczeń Państw. gimn. m. im. M. Kopernika, Mrozowicki wygłosił krótką lecz bardzo piękną prelekcję p t.: **„Straż Przednia a Państwo".** Orkiestra, złożona z uczestników organizacji pod samodzielnem kierownictwem uczestnika **Billerta** wykonała apel zespołów toruńskich Straży Przedniej, jego własnego układu, przy wtórze chóru, który odśpiewał ten apel w słowach, ułożonych przez uczestnika **Makowskiego.** Na całość poranka złożyły się potem śpiewy chóralne i gra orkiestry, w których każdy zespół toruński miał swoją rolę.

Uroczystość tę, prócz wielu innych, zaszczycili swą obecnością p. wojewoda **Kirtiklis**, p. Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego dr. **Pollak** i znany jako serdeczny przyjaciel Straży Przedniej p. wizytator **Ćwikowski.** Przybył też specjalnie p. **Nietyksza,** naczelnik organizacji z Warszawy.

Wieczorem tego samego dnia w **auli Państw.** gimn. m. im. Kopernika odbyła się **wieczornica strażowa.**

Odrzucenie wszystkich protestów

przeciwko wyborom do Rady Miejskiej Torunia

Niedawno donosiliśmy, że p. Wojewoda Pomorski oddalił protesty przeciwko wyborom do Rady Miejskiej w Toruniu z wyjątkiem dwóch protestów, przesłanych do Głównej Komisji Wyborczej celem przeprowadzenia dodatkowych badań i wyjaśnień.

Obecnie dowiadujemy się, że p. Wojewoda i te dwa protesty odrzucił jako nieuzasadnione.

Wobec tego wybory do Rady Miejskiej w Toruniu, przeprowadzone w dniu 26 listopada 1933 r. stały się prawomocne, a komisje wyborcze rozwiązują się.

W najbliższym czasie należy oczekiwać zwołania Rady Miejskiej i wyboru członków Zarządu Miejskiego w Toruniu.

Otwarcie strzelnicy leśników

Dnia 19 bm. olbyło się w gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu otwarcie *krytej strzelnicy małokalibrowej Przysposobienia Wojskowego Leśników.*

Placówka ta powstała dzięki ożywionej działalności *Okręgowego Komitetu Organizacyjnego* przy wydatnem poparciu dyrektora lasów *inż. Zagórskiego* oraz wiceprezesa Zarządu Okręgowego i kierownika działu wyszkolenia inż. *Sielużyckiego.*

Udział w uroczystości wzięli liczni goście, wśród nich władze P. W. i W. F. pp. pułk. *Klementowski*, kpt. *Kwiatkowski*, kpt. *Laurentowski* oraz komisarz ochrony lasów inż. *Pasternak*, pozatem wszyscy członkowie Koła P. W. L. z prezesem Zarządu Okręgowego inż. *Zagórskim* na czele. Po okolicznościowem przemówieniu prezesa miejscowego Koła inż. *Sylwestrowicza* i oddaniu pierwszych strzałów przez dyrektora inż. Zagórskiego, oraz przedstawicieli władz wojskowych, *strzelnica została oddana dla użytku członków Koła P. W. L.* Na zakończenie odbyło się wspólne zdjęcie.

Roczne walne zebranie Towarzystwa Graficznego w Toruniu

W sali Towarzystwa Krajoznawczego przy ul. Legjonów odbyło się 20. bm. o godz. 19-tej **walne zebranie Towarzystwa Graficznego,** które zagaił prezes p. **Gustowski** hasłem „Cześć sztuce".

Na przewodniczącego zebrania powołano p. **Szeligę,** który po krótkiem przemówieniu oddał głos poszczególnym sprawozdawcom. Pierwszy referuje roczną działalność zarządu Towarzystwa p. prez. Gustowski. Mówca podkreśla, że frekwencja niestety nie zawsze dopisywała na zebraniach, co było spowodowane niekorzystnym dla członków rozkładem czasu pracy.

W okresie sprawozdawczym w Tow. odbyły się cztery wykłady oraz 10 lekcyj, wygłoszonych przez p. **Sydowa** z dziedziny historji Pomorza. Zwiedzono pozatem wystawy drukarskie i ogrodniczą. Z okazji obchodu 25-lecia pracy zawodowej członków Tow. pp. **Syski, Taczkowskiego i Samolowskiego,** zorganizowano drukarskie Koło śpiewu. Projektuje się również urządzenie kółka fotografów.

Po prezesie wygłosili sprawozdania **sekretarz i skarbnik,** poczem przewodniczący otworzył dyskusję. W toku dyskusji odczytał **p. Sysko list, przesłany p. Buszczyńskiemu, jako członkowi honorowemu.**

Ze strony komisji rewizyjnej postawiono wniosek o udzielenie zarządowi absolutorjum, co zebrani zgodnie zaakceptowali.

W związku z upłynięciem kadencji dwóch członków zarządu, mianowicie prezesa i bibljotekarza, przystąpiono do wyborów, przyczem ustępujących powołano napowrót na ich stanowiska. Wybrano jedynie nową komisję rewizyjną w osobach pp. **Rogozińskiego i Maliszewskiego.**

Zkolei prezes omówił projekt zorganizowania kółka fotograficznego, prosząc obecnego specjalistę w sprawach fotografiki p. **Landowskiego** o wypowiedzenie swej opinji.

P. Landowski zgodził się przytem podjąć w Towarzystwie cykl wykładów o fotografji na następujące tematy: — „Fotomechaniczna technika reprodukcji w zawodzie drukarskim", „Co każdy grafik o fotografji wiedzieć powinien", — oraz szereg innych. **Mówca zakończył apelem do zebranych, by zapoznali się z tą dziedziną wiedzy, która jest tak nieodzowną** w nowoczesnej pracy grafików.

Uchwalono urządzać wykłady na miesięcznych zebraniach.

Na tem zebranie zamknięto.

Na toruńskim ringu

Remisowy wynik zawodów bokserskich w Strzelnicy

W dniu 21. bm. w sali Strzelnicy w Toruniu odbyły się *zawody bokserskie* pomiędzy *Drużyną Błękitną z Poznania a WKS „Gryf" z Torunia.*

Walki zakończyły się *nierozstrzygnięte 6:6.*

Zawody rozpoczęto *walką pokazową* w wadze piórkowej: Strasberger — Mrowiński. Wygrał walkę Mrowiński.

Właściwe zawody rozpoczynają się *wagą muszą* pomiędzy Koziołkiem (P) i Gołębiewskim (T). Gołębiewski zupełnie słaby. Zwycięża Koziołek.

Waga kogucia: Skudny (P) — Grabowski II. Zwycięża Grabowski, mający przewagę w 3-ch rundach.

Waga piórkowa: Walkowiak, wicemistrz Okręgu Poznańskiego — Serożyński (T). Walka nierozstrzygnięta.

Waga lekka: Lambryczewski (P) — Grabowski I. Walka nierozstrzygnięta.

Walka półśrednia: Pawlak (P) — Kończalski (T) — Kończalski zupełnie słaby technicznie, poddał się w 1-szej rundzie.

Waga średnia: Staszak (P) — Leszczyński (T). Zwycięża przez k. o. w pierwszej rundzie Leszczyński uderzeniem zamachowem w prawą szczękę.

Ostatnia walka towarzyska *w wadze półciężkiej:* Rosik (P) — Puszczykowski („Goplanja" Inowrocław). Zwycięża Puszczykowski.

Sędzia p. Lewicki z Torunia.

Nowy sposób leczenia zatrutych gazem świetlnym

Na posiedzeniu wiedeńskiego towarzystwa lekarskiego przedstawił **internista, prof. Deutsch** nowy sposób leczenia zatrutych gazem świetlnym: zastrzyk 10 cm sześc. półprocentowego roztworu niebieskiego barwika metylowego i 10% roztwór cukru przywraca zatrutemu natychmiast zdolność oddychania i zdolność refleksów. **Ten sam środek daje się stosować także do innych gazów trujących.**

Wypadek samolotowy na lotnisku toruńskiem

Onegdaj rano na lotnisku 4 pułku lotn. w Toruniu wydarzył się **wypadek samolotowy,** który na szczęście **nie pociągnął za sobą tragicznych następstw.** Uszkodzony został jedynie aparat, u którego **złamało się skrzydło,** pilot zaś prócz lżejszych potłuczeń żadnego szwanku nie odniósł.

Reduta artystyczna odbędzie się 10 lutego

Dziś w poniedziałek dnia 22 bm. teatr nieczynny.

We wtorek, dnia 23 bm. o godz. 20 premjera polskiej komedji w 3 akt. M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty". Piękna ta komedja, która była grana na wszystkich scenach polskich, spotka się niewątpliwie i u nas z należytem zainteresowaniem. Reżyseruje J. Bielicz, udział biorą pp. Cedzyńska, Kaniewska, Korcjówna, Kiebekówna, Zarembina, Zbierzowska, dyr. Cornobis, Bielicz, Block, Ilcewicz, Jejde, Laurentowski, Mazanek, Tomaszewski i inni. Dekoracje Nesterowicza.

W przygotowaniu bajeczka dla dzieci pt.: „Perełka".

Reduta artystyczna odbędzie się w tym roku w gmachu teatru dnia 10 lutego br.

—o—

Pogodnie

Przewidywany przebieg pogody w dn. 22 bm.:

Po chmurnym, miejscami mglistym ranku, w ciągu dnia pogodnie przy słabych wiatrach lokalnych. W nocy lekki mróz. Temperatura w pobliżu zera.

Rozbijacka robota demagogów partyjnych

na zebraniu Pomorskiego Związku Osadników Rolnych w Grudziądzu

Zapowiedziane na dzień 20 stycznia 1934 r. do Grudziądza Walne Zebranie P. Z. O. R. rozpoczęło swe obrady na sali „Tivoli“ o godz. 11, **przemówieniem przewodniczącego posła Rząsy,** który powitał obecnych przedstawicieli władz i organizacyj rolniczych, w osobach pp.: naczelnika Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych, **p. Ceceniowskiego,** który przybył na zebranie jako reprezentant **p. Wojewody, p. Narbutta,** dyrektora Państw. Banku Rolnego, przedstawicieli P. T. R. w osobie **p. dr. Zakrzewskiego** i P. I. R. p. inspektora **Pietraszewskiego.**

Następnie, na wniosek prezydjum, uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej, do Pana Marszałka Piłsudskiego, do p. Ministra Rolnictwa i Ref. Rolnych oraz Włodarza Ziemi Pomorskiej znanego rzecznika spraw osadniczych **p. Wojewody Kirtiklisa.**

Depesze przyjęto wśród entuzjazmu długotrwałych oklasków.

Zkolei został odczytany porządek obrad zebrania, w którym m. in. przewidywany był wybór nowego zarządu i zmiana statutu.

Pan naczelnik Ceceniowski odpowiadając na powitanie, wyraził pogląd, że przedstawiciele osadników **zebrani dzisiaj zrozumieją powagę chwili i w postulatach swych dążyć będą do zlikwidowania wszelkich istniejących jeszcze tarć,** bo przecież mając już oczywistą pomoc Rządu, co się już wyraziło w całym szeregu ustaw, przy dobrej chęci będą mogli postulaty te przeprowadzić. Zakończył przemówienie swe życzeniem jak najpomyślniejszych obrad.

P. dyrektor Narbutt scharakteryzował dotychczasowy stan spraw osadniczych w P. B. R. i **stwierdził z zadowoleniem poprawę.** Z 10-ciu miljonów **zaległości nieuregulowanych, który wykazywało zestawienie zeszłoroczne, w przeciągu roku ubiegłego zlikwidowano w drodze prawomocnych umów spraw na 4 i pół miljona. Jest to więc oczywisty dowód,** że **sprawy osadnicze postawione na racjonalnej platformie mogą być zlikwidowane.** Należy tylko dążyć do tego, ażeby jak najprędzej uregulować.

P. dr. Zakrzewski imieniem P. T. R. i nieobecnego prezesa P. T. R. p. Czarlińskiego, życzył powodzenia w obradach i oparcia pracy fachowej na P. T. R. jako organizacji rolników.

Przebieg kilkugodzinnych obrad nie zapowiadał niczem przykrego zakończenia zjazdu.

Na sali znaleźli się różni „wodzowie“ osadniczy, w rzeczywistości najzwyczajniejsi demagodzy, którym nie na rękę są wydane ostatnio ustawy i rozporządzenia, normujące w dużym stopniu problem osadniczy.

Okazało się, że na zebranie przybył zawieszony w prawach członka organizacji osławiony demagog **Wasilewski** ze swym stałym adjutantem **p. Krukiem z Zelgna.** Dzielnie sekundował mu drugi demagog **niejaki Zieliński ze Starogardu,** który odczytał tak skandaliczny referat nie wiele zresztą ze sprawami osadniczemi mający wspólnego, że **przedstawiciele władz** — po uprzedniej ostrej replice p. dyr. Narbutta — **opuścili to niepoważne, wiecowe zebranie.** Po odejściu **przedstawicieli władz,** dzięki nieudolności prezydjum zjazdu — przy ustalaniu kandydatur nowego Zarządu **doszło do zaburzeń i awantur na sali, skierowanych głównie przeciw** p. Wasilewskiemu, że władze bezpieczeństwa widziały się zmuszone zebranie to rozwiązać.

Tak więc po 5-ciu godzinach, **poważnie zapowiadające się zebranie spełzło na niczem dzięki demagogom** partyjnym, budząc wśród poważnie myślących osadników **oburzenie na ludzi nieodpowiedzialnych, którzy nie bacząc na swą mało chwalebną przeszłość z czasów Kasy Parcelacyjnej,** nie zawahali się wyciągnąć swych **brudnych rąk do uchwycenia w nie władz Związku.**

A. K.

Z prac Rady Wojewódzkiej BBWR

Posiedzenie prezydjum Rady Wojewódzkiej BBWR w Toruniu odbędzie się dziś, dnia 22 stycznia o godz. 11 w lokalu Sekretarjatu Wojewódzkiego. Zebranie poświęcone będzie sprawom organizacyjnym.

Nowy Zarząd Zw. Legjonistów w Bydgoszczy

Ubiegłej niedzieli odbyło się **w Bydgoszczy walne zebranie miejscowego oddziału Związku Legjonistów Polskich.** Na prezesa wybrano ponownie **p. dr. Czaykowskiego.** Pozatem w skład Zarządu weszli pp. wiceprezes dr. Bermański, sekretarz — **inż. A. Hermel,** skarbnik — **dr. M. Wołoszyński,** bratnia pomoc — **dr. Suffczyński,** sekcja gospodarcza — **dyr. A. Kanicki,** sekcja oświatowa — **prof. Wrzoś,** zastępcy — **Dzbański, Pawłowski i Jańczar.**

Obszerne sprawozdanie z obrad podamy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

Makabryczna lokomotywa

Tragiczna śmierć dwóch osób pod kołami tej samej lokomotywy w Gdyni

Ubiegłej soboty **przejazd na torze** kolejowym opodal domów Kasy Emerytalnej był znowu widownią tragicznego wypadku przejechania przez pociąg dwóch osób, które niebywałą swą lekkomyślność i nieuwagę przepłacili życiem.

Około godz. 13 Kazimierz Walkowski, pracownik firmy „Foto-Hrma“, usiłował wskoczyć **na przejeździe do zdążającego w stronę** Orłowa **pociągu towarowego, by „na gapę“ do stać się do miejsca swego stałego zamieszkania.** Zły los pokierował jednak inaczej. Pośliznąwszy się na stopniu prowadzącym do budki hamulcowego, Walkowski **upadł na tor,** w chwili, gdy nieszczęsnym zbiegiem okoliczności **zdążał po równoległym torze tranzytowy** pociąg pośpieszny.

Nim Walkowski zdołał podnieść się z szyn, przednie **koła lokomotywy mknącej w pełnym pędzie chwyciły nieszczęsnego.** Walkowski stracił momentalnie prawą nogę uciętą kołami, jak by nożem. Przejechany nie męczył się długo, gdyż równocześnie wskutek uderzenia głową o próg kolejowy Walkowski **skonał na miejscu.** Uderzenie było tak silne, iż ze zmiażdżonej formalnie czaszki, **wytrysnął mózg, który znaleziono później, o kilka metrów od miejsca wypadku.** Okropny był widok kół lokomotywy, które wlokły jeszcze kilkanaście metrów przylepione do nich strzępy skrwawionego ciała.

Jakby jednak nie dość było tej jednej krwawej ofiary. Podobny wstrząsający do głębi wypadek zdarzył się w kilka dosłownie, sekund później, spowodowany przez tą samą **makabryczną pechową lokomotywę pośpiesznego pociągu - Niemiec.**

Na kilka sekund przed minięciem przejazdu przez pociąg znajdowali się na nim dwaj **handlarze bracia Lepkowi, którzy rowerami podążali do miasta.** Starszy z Lepków zoczywszy w porę niebezpieczeństwo **zdołał jeszcze zeskoczyć z toru,** jednak śmiertelne przerażenie odjęło mu w tym stopniu przytomność umysłu, że **nie zdołał już pociągnąć za sobą brata.**

W mgnieniu oka rozdzierający krzyk przeszył powietrze. Lepke, **uderzony buforem lokomotywy padł na nasyp. Siła uderzenia spowodowała u Lepkiego tak silne obrażenia wewnętrzne, iż w kilka godzin po przeniesieniu do** szpitala **nie uzyskawszy przytomności wyzionął ducha.**

Wszczęte natychmiast dochodzenia ustaliły że **winę wypadku ponoszą obaj tragicznie** zmarli, gdyż maszynista pociągu dawał ostrzegające sygnały.

Na miejscu wypadku zbierały się tłumy ludności, komentując żywo fakt, że na tymże odcinku kolejowym zanotowano dotychczas około 15-tu analogicznych wypadków.

—o—

Oszustwa na 200 str. aktu oskarżenia

Bankier Kwinto przed sądem

Sąd Okręgowy w Warszawie przystąpi w poniedziałek, dnia 22 bm. do rozpatrywania sprawy głośnej afery bankowej, w której główną rolę odegrał znany na gruncie **warszawskim** bankier **Stanisław Kwinto.**

Złośliwa upadłość domu bankowego Kwinty i jego wyrafinowane oszukańcze machinacje **zrujnowały szereg osób, a kilkuset klientów banku** naraziły na mniejsze lub większe straty. Wykrycie olbrzymich oszustw Kwinty padło, jak grom **z jasnego nieba.** Kwinto do ostatniej chwili **cieszył się jak najlepszą opinją**

W sprawie żadnej bodaj afery finansowej śledztwo nie przynosiło tak **sensacyjnych wprost wyników, jak w sprawie Kwinty.** Każdy dzień niemal ujawniał nowe manipulacje i metody, których używał ten **aferzysta na wielką skalę,** dla osiągnięcia swych nikczemnych celów.

Z pięciu — 800 tysięcy.

Charakterystyczna jest np. historja z kapitałem zakładowym banku Kwinty. Aferzysta posiadał w „Credit Lyonnais“ na rachunku bieżącym sumę **5000 franków;** wobec tego Kwinto uważał, że może legitymować się czekiem na **800,000 franków.**

Miljon złotych w Toruńskim „Polofonie“.

Kiedy poszukiwano sum, ukrytych przez Kwintę przy złośliwej upadłości, wskazał on m. in., że **miljon złotych ulokował w inwestycjach fabryki „Polofon“ w Toruniu.** Zarządzono ekspertyzę, która ujawniła że kwota sum, inwestowanych w fabryce, nie przekracza... **150.000 zł.** Kwinto i jego pomocnicy zawczasu ukryli sumy, stanowiące przedmiot ich złodziejskich machinacyj. Rewizj ujawniły jednak, drobne zresztą, części tych kwot w mieszkaniach Kwinty i jego najbliższej pomocnicy, — Marji Gougler.

Jachtem do Afryki.

Oszukańczy bankier i jego klika orjentowali się doskonale, że nadejdzie wkrótce moment kiedy grunt zacznie im się **palić pod nogami.** Uważano, że bezpieczniej będzie **opuścić Polskę** i to „nieoficjalnie“. Kwinto **kupił więc czteromasztowy jacht, który gotów do podróży oczekiwał w porcie gdańskim.** W dniu 15 kwietnia 1932 r. jacht wyruszyć miał do Afryki; tymczasem piękne te plany pokrzyżowały władze śledczo-sądowe i w dniu, kiedy odpłynąć miał do Afryki, Kwinto znajdował się już w więzieniu.

Z oszukańczym bankierem współdziałali jego pomocnicy, rekrutujący się z pośród rodziny i urzędników banku. Władze sądowe zarządziły aresztowanie przyjaciółki bankiera i jego „prawej ręki“ w banku, **Marji Gougler,** oraz syna Zbigniewa; pociągnięto ich oboje do odpowiedzialności karnej i wraz ze Stanisławem Kwintą zasiądą na ławie oskarżonych. Ale, jak słychać, zdaniem poszkodowanych nie są to **wszyscy współwinni w aferze Kwinty.** Wierzyciele Kwinty jeszcze w październiku roku 1932 złożyli podanie do ministra sprawiedliwości, — prosząc o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej **żony i dwóch synów Kwinty,** jego szwagra **Leona Pszczółkowskiego,** oraz buchaltera **Andrzeja Kukawskiego.**

Według wieści, jakie kursują na ten temat w kuluarach sądu, na rozprawie zapowiada się szereg sensacyj; podobno jeden z powodów cywilnych wystąpić ma o rozszerzenie **aktu oskarżenia i objęcie nim szeregu osób,** powołanych na sprawę w charakterze świadków. Kwestja ta budzi w kołach sądowych duże zaciekawienie.

232 wierzycieli.

Fotel oskarżycielski zajmie prok. Missuna, powództwo cywilne popierać ma kilku adwokatów, m. in. adw. Brokman imieniem p. Mączyńskiego w wysokości **450000 zł.,** oraz adw. Z. Hofmokl-Ostrowski imieniem małżonków Malickich w wysokości **36000 zł.** Łączna suma powództwa, wytoczonego przez **232 wierzycieli** wynosi około **1.300.000 zł.** Na ławie obrończej zasiądzie adw. Marjan Niedzielski.

Obszerny akt oskarżenia obejmuje przeszło **200 stron maszynowego pisma. Proces potrwa kilka tygodni.**

Nie zasługują na nadanie osobowości prawnej

P. Wojewoda Pomorski odmówił zarejestrowania Towarzystwa Powstańców i Wojaków O. K. VII w Wielu

W dniu 20 bm. **Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis załatwił odmownie podanie o zarejestrowanie secesyjnego Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Wielu (pow. chojnicki).**

Decyzja została wydana na podstawie art. 20 Prawa o Stowarzyszeniach, gdyż **powstanie takiego stowarzyszenia nie odpowiada względom pożytku społecznego.** Decyzja w uzasadnieniu wskazuje, że stowarzyszenie to, mimo że deklaruje szkolenie wojskowe swoich członków zgodnie z regulaminami i obowiązującemi przepisami w armji polskiej i temu podobne zadania, to jednak w rzeczywistości **niema żadnych widoków realizowania tych zadań w sposób poważny i zgodny z interesami publicznemi,** gdyż nie utrzymuje żadnego kontaktu z władzami wojskowemi. Zkolei decyzja podkreśla, że dotychczasowa działalność tych zrzeszeń, do których należy ubiegające się o rejestrację Towarzystwo Powstańców i Wojaków O. K. 7 **nie miała w sobie żadnych pozytywnych walorów, a przeciwnie, wywierała na życie społeczne Pomorza wpływ raczej ujemny, odciągając część byłych wojskowych od pracy dokoła podniesienia obronności Państwa wszelkich organizacyj ściśle współpracujących z władzami wojskowemi. Stąd zrzeszenie to nie zasługuje na nadanie mu osobowości prawnej przez Państwo.**

Nowy samolot turystyczny

W Białej Podlaskiej oblatany został nowy typ samolotu turystycznego TW12, skonstruowany przez p. H. Toczołowskiego, a zbudowany przy współpracy p. Wulwa z pomocą finansową Klubu Lotniczego P. W. S. oraz dyrekcji fabryki. Aparat ten wykazał w locie krótki start, dobrą wzbijalność, oraz stosunkowo znaczną szybkość (szybkość maksymalna 170 km.) na godzinę.

Trzynastoletni chłopiec zdobywcą złotej odznaki strzeleckiej

W lokalu Okręgu Związku Strzeleckiego w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia złotej odznaki strzeleckiej najmłodszemu zawodnikowi w Polsce, trzynastoletniemu Wojciechowi Kissarowi. Wojciech Kissar jest uczniem II klasy gimnazjum im. Zamoyskiego.

Na trzytygodniowy kurs narciarski

Do Zakopanego przybyła liczna, ponad 100 osób licząca grupa wyższych oficerów, przeważnie kawalerji, z generałem Wieniawą-Długoszewskim na czele, na trzytygodniowy kurs narciarski.

Pan Prezydent Rzplitej dziękuje za życzenia noworoczne

P. wojewoda pomorski Kirtiklis otrzymał od dyrektora kancelarji cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pismo treści następującej:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi podziękować Panu Wojewodzie za nadesłane w imieniu własnem oraz przedstawicieli władz urzędów i organizacyj społecznych życzenia noworoczne.

Dyrektor Kancelarji Cywilnej: Hełczyński.

Odrzucenie protestów wyborczych w Tczewie

Po ostatnich wyborach samorządowych w Tczewie zgłoszone zostały **trzy protesty wyborcze**, a mianowicie ze strony **endecji, N. P. R. i Niemców.**

Po bliższem zbadaniu okazało się, że protesty te są **nieistotne**, wobec czego Wydział Powiatowy **w całości je odrzucił.**

W Działdowie stanie pomnik króla Jagiełły

Z okazji pięćsetlecia śmierci Władysława Jagiełły utworzył się w Działdowie pod przewodnictwem prezesa koła miejscowego Związku Obrony Kresów Zachodnich p. **Biedrały, komitet budowy pomnika wielkiego naszego króla — zwycięzcy.**

Sumy potrzebne na budowę pomnika **zebrane** zostały przeważnie **wśród młodzieży szkolnej.**

Przypływ gotówki do Grudziądza

Miasto to ma szczęście, gdyż znowu w Grudziądzu padła większa wygrana, a mianowicie 50.000 zł. na los nr. 32756, zakupiony w kolekturze nr. 382. Szczęśliwym posiadaczom tego losu gratulujemy powodzenia, innym zaś życzymy, by w środę 24 b. m. padł na ich numer miljon lub dwa miljony. Będą się mogli zaraz o tem dowiedzieć, gdyż ciągnienie będzie transmitowane przez radjo.

Za oszczerstwo na jeden miesiąc aresztu

Przed sądem apelacyjnym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Polonji" wskutek oskarżenia prywatnego dr. Ludwika Ręgorowicza, wizytatora ministerjalnego ministerstwa **W. R. i O. P.**

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd apelacyjny skazał redaktora odpowiedzialnego „Polonii" na jeden miesiąc aresztu za oszczercze insynuacje pod adresem dr. Ręgorowicza, zamieszczone w tym dzienniku.

Programy radjowe

WTOREK, 23 STYCZNIA.

Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna z płyt. 7,35 Dziennik por. 7,40 D. c. muzyki z płyt. 12,05 Koncert ork. jazzowej W. Wilkosza. 12,30 Wiad. meteor. 12,33 D. c. muzyki jazzowej. 15,25 Wiad. o eksporcie polsk. 15,30 Wiad. gospod. 15,40 Fragmenty z dramatu muz. „Tristan i Izolda" R. Wagnera (płyty). 16,25 „Skrzynka P. K. O.". 16,40 „Kącik językowy", prelegent prof. St. Słoński. 16,55 Jazz na dwa fortepiany w wyk. L. Boruńskiego i H. Warsa. 17,25 Recital śpiewaczy R. Wragi (bas). Przy fortep. prof. L. Urstein. 17,50 „Bież. wiad. roln.", wygł. p. J. Płatek. 18,00 Odczyt p. t. „Piętnastolecie szkolnictwa ogólnokształcącego", wygł. dyr. M. Mendys. 18,20 Recital skrzypc. H. Czaplińskiego. Przy fort. prof. L. Urstein. 19,25 Feljeton aktualny. 19,30 Wiad. sport. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 „Hrabina Marica", operetka w 3 aktach E. Kalmana w radjofoniz. i reż. M. Makowieckiej. Wyk.: Ork. symf. P. R. pod dyrekcją Zdz. Górzyńskiego oraz Z. Żmigród-Fedyczkowska, H. Dudiczówna, J. Zwidrynówna, A. Wasiel, F. Szczepański, B. Bolko i inni. W przerwie 1-ej ok. 21,00 „Żałosny flirt", fragm. z pow. p. t. „Wielki szlem" M. Samozwaniec (kwadr. liter.) 23,00 Muz. tan. 23,00 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotn. i kom. polic. 23,05 —23,30 D. c. muz. tan.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

20,20 **Bukareszt.** Koncert symfoniczny.
20,50 **Medjolan.** „La citta rosa", operetka Ranzata.
21,00 **Rzym.** Tr. z Opery.
22,10 **Hilversum.** Koncert symfon.

Rada Miejska Nowegomiasta do p. wojewody pomorskiego

— W dniu 19 bm. odbyło się w Nowemmieście n. Drwęcą pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady Miejskiej. Z tej okazji Rada uchwaliła wysłać do p. wojewody Kirtiklisa nast. telegram:

„Członkowie Rady Miejskiej Nowegomiasta n. Drwęcą z okazji pierwszego posiedzenia Rady Miejskiej mają zaszczyt przesłać Jaśnie Wielmożnemu Panu Wojewodzie wyrazy hołdu oraz zapewnienie **sumiennej pracy tak dla dobra miasta, jak i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.**

Za Radnych i Zarząd Miasta: **Kurzętkowski,** burmistrz."

Związek Strzelecki w Chełmży do p. wojewody pomorskiego

P. wojewoda Kirtiklis otrzymał następujące pismo od Związku Strzeleckiego w Chełmży.

„Związek Strzelecki w Chełmży, zebrany dorocznym zwyczajem przy Opłatku, wraz z licznem gronem Przyjaciół ze starszego społeczeństwa, kieruje swe myśli i uczucia najgorętsze ku Najwyższym Kierownikom Nawy Państwowej, przesyłając na Twoje ręce Czcigodny Panie Wojewodo wyrazy Hołdu i Czci dla Dostojnego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego oraz dla Ukochanego Naszego Wodza i Niedościgłego Wzoru Pracy dla Państwa, Pana Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego!

Następują podpisy.

Kontrola kart kwitowych ubezpieczenia inwalidzkiego

Ważne dla pracodawców

W związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 1934 r. **nowej ustawy o ubezpieczeniu społecznem** wyjaśnia Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu co następuje:

Dotychczasowe znaczki inwalidowe należy ubezpieczonym, zatrudnionym w przemyśle i **handlu oraz służbie domowej w miastach** wlepiać **tylko za czas pracy do końca roku 1933.** Z dniem 1 stycznia 1934 r. ściągać będzie składki inwalidowe za wyżej wymienionych ubezpieczonych **Ubezpieczalnia Społeczna** (dawn. Kasy Chorych).

W związku z powyższem Ubezpieczalnia Krajowa zarządziła **nadzwyczajną kontrolę kart kwitowych** wyżej wymienionych ubezpieczonych celem stwierdzenia **zaległych znaczków inwalidowych za czas do 31 grudnia 1933 r.** Przy tej sposobności kontrolerzy zabierać będą karty kwitowe, poświadczając ich odbiór w książeczkach kwitowych, które pozostaną w posiadaniu ubezpieczonych. Zwraca się uwagę pracodawcom że kontrolerzy Ubezpieczalni Krajowej zaopatrzeni są w legitymację służbową z fotografją, którą winni na żądania przedłożyć.

Dla ubezpieczonych, zatrudnionych **w rolnictwie należy** w dalszym ciągu lepić znaczki inwalidowe, **tak, jak dotychczas,** przyczem zauważa się, że wysokość składek (znaczków) dla tych ubezpieczonych nie uległa zmianie.

Zwolnienia od podatku od obrotu tranzakcyj giełdowych mąką i otrębami

Okólnikiem z dnia 21 grudnia 1933 r. Ministerstwo Skarbu zwolniło od podatku przemysłowego od obrotu począwszy od 1 stycznia 1934 r. **tranzakcje kupna — sprzedaży mąką i otrębami**, dokonywane na krajowych giełdach zbożowo - towarowych pod warunkami, że tranzakcje dokonywane będą **mąką standaryzowaną i otrębami z przemiału standartowego**, że worki z mąką, stanowiącą przedmiot tranzakcyj będą zaopatrzone w napisy z standartem, że wysokość poszczególnej tranzakcji nie może być mniejsza w obrocie mąką od 2.500 kg, w obrocie otrębami — 5.000 kg. oraz, że karty umów giełdowych, wystawione przez maklerów będą zaopatrzone w sygnium komisarza giełdowego, lub jego zastępcy.

Nieodzowne przytem jest prowadzenie prawidłowej księgowości handlowej.

Budynki frontowe nie mogą szpecić ulicy

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik, w którym wskazuje na obowiązujące przepisy budowlane w zakresie zezwoleń na budynki frontowe.

Władze administracyjne **mogą** zabronić **wzniesienia budynku w sposób szpecący lub zniekształcający ulice**, place i t. p. W razie wzniesienia budynku bez pozwolenia władze zażądać mogą wykonania pewnych zmian w budynku, gdy zniekształca on lub szpeci ulicę, plac, wygląd miejscowości lub krajobrazu, w wypadkach zaś gdy zeszpecenie lub zniekształcenie nie może być usunięte w drodze przeróbek, powołana władza może zarządzić **nawet rozebranie budynku.**

Kto wygrał?

W sobotniem ciągnieniu główne **wygrane** padły na następujące numery:

15000 zł. na nr.: 34136 36938.
10.000 zł. na nr.: 34586 112901 119029.
5000 zł. na nr.: 21470 35350 36211 46690 100471 112735.

2000 zł. na nr. 4502 14458 18605 29487 41264 53178 114572 115101 121901 129838 130280 140052

1000 zł. na nr.: 4056 4310 7018 11468 18327 28183 50179 52546 58640 59637 63272 65202 73237 73763 73905 77119 77461 82924 86854 105722 105547 106729 108744 111174 111474 113485 118141 128151 139673 146989 153621 164768 168723.

50000 zł. na nr. 32756.
10 000 zł. na nr. 72087.
5000 zł. na nr.: 50232 51928.

2000 zł na nr.: 13557 58133 66931 80843 84988 85219 99799 100658 105871 113929 131259 131075 134860 136458 139087 138567 142982 144480 165396.

Po 1000 zł. na nr.: 1209 13729 16174 18494 35990 55439 55618 90693 102277 104094 120205 129070 138364 165582 165364 166796.

Giełdy

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
Jęczmień pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Żyto	14,50—14,75
usposobienie: spokojne	
Pszenica	18,00—18,50
usposobienie: spokojne	
Jęczmień browarowy	14,50—15,50
Jęczmień przem.	13,50—13,75
Owies	12,00—12,25
Mąka żytnia 65% wł. worka	21,50—22,50
Mąka żytnia 60% wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszenna 65% wł. worka	30,50—32,00
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	9,75—10,50
Otręby pszenne	10,25—10,75
Otręby pszenne grube	11,25—11,75
Rzepak	40,00—42,00
Rzepik zimowy	
Peluszka	12,50—13,50
Groch Victoria	21,00—25,00
Groch Folgora	20,00—22,00
Koniczyna żółta, od łuszczona	90,00—100,00
Ziemniaki jadalne	
Makuch lniany	19,00—20,00
Makuch rzepakowy	15,50—16,50
Makuch słonecznikowy	19,00—20,00
Mak niebieski	50,00—53,00
Gorczyca	32,00—34,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Wyka	12,50—13,50

Ubezpieczalnia Społeczna w Grudziądzu

wzywa właścicieli przedsiębiorstw rzemieślniczych do złożenia w terminie do 30 stycznia br. deklaracyj opłat na rzecz Funduszu Pracy, względnie przedłożenia do tego terminu wykupionych świadectw 8-ej kategorji na rok 1934 wraz z kartami rzemieślniczemi.

W razie nie zastosowania się do powyższego zarządzenia Ubezpieczalnia zastosuje sankcje karne, przewidziane art. 33 ustawy o Funduszu Pracy z dnia 16. 3. 33 r. (Dz. U. R P nr 22 poz 163)
9331

Do akt Nr. Km. 367-33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. III, zamieszkały w Bydgoszczy, Chrobrego 6, na zasadzie artykułu 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24 stycznia 1934 r. o godz. 10-ej w Bydgoszczy Jana Kazimierza 5, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 pianino, oszacowanych na łączną sumę zł. 2,000,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 20. 1. 1934 r.

Komornik, Malak.

Zlec. Nr. 15-8K 9333

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Chełmnie obwieszcza że w dniu 21 lutego 1934 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Chełmnie pokój nr. 13 — zostanie sprzedana w drodze licytacji przymusowej nieruchomość przeznaczona na prowadzenie gospodarstwa rolnego, położona w Nowem Dobrze pow. Chełmno, składająca się z domu mieszkalnego stajni i stodoły o obszarze 9,91,62 ha roli i łąk, zapisana w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Chełmnie pod oznaczeniem hipotecznem Nowe Dobra karta 11, na nazwisko małżonków Emila i Emilji Birkholz.

Rękojmia w wysokości 1.423,13 zł. winna być złożona przez licytanta w gotowiźnie względnie w takich papierach wartościowych lub książeczkach wkładkowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, przyczem papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenie własności, jeżeli przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

Nieruchomość można oglądać w dni powszednie od godz. 8 — 18, akta zaś egzekucyjne można przeglądać w sądzie.

(—) Kwiatkowski, Komornik Sądu Grodzkiego rew. 1.
Nr. 74 9208

R. Sp. nr. 27 9320

Do tut. rejestru spółdzielni wpisano przy Urzędniczej Spółdzielni Mieszkaniowej w Wejherowie z odpowiedzialnością udziałami nr. rejestru 27, że nazwę Spółdzielni tej zmieniono na: Urzędnicza Spółdzielnia Mieszkaniowo-Budowlana w Wejherowie z odpowiedzialnością udziałami.

Wejherowo, dnia 16 sierpnia 1933 r.

Sąd Grodzki.

1. E. 234-33 9316

WYROK.

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Grodzki w Lubawie dnia 10 stycznia 1934 w osobie sędziego Grodzkiego A. Biernackiego w obecności sekretarza sądowego Brańskiego po rozpoznaniu w tymże dniu wniosku Felicjana Dołęgi Lewandowskiego właściciela majątku Ruda pow. lubawski o odroczenie wypłat,

I. w myśl art. 18 ust. 1 i 2 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 23-8 1932 D. U. 72 poz. 652 o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie udziela dłużnikowi Felicjanowi Dołędze - Lewandowskiemu właścicielowi majątku Ruda pow. lubawski odroczenie wypłat na czas do dn. 1 kwietnia 1936 r.

II. mianuje dłużnika zarządcą sądowym majątku Ruda.

III. ustanawia nadzór sądowy nad zarządem i nadzór ten oddaje pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu.

(—) Biernacki.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym A pod nr .130 wpisano: łam 1:L.

łam 2: Serożyński i Ska, hurtowa sprzedaż soli na powiat lubawski w Nowemmieście.

łam 3: (oznaczenie spólników.) 1) Serożyński Władysław, 2) Jankowski Bronisław, 3) Rost Stanisław, 4) Chełkowski Bernard wszyscy z Nowegomiasta.

łam 6: Jawna spółka handlowa. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 1 stycznia 1934 r. Do zastępstwa spółki jest wyłącznie upoważniony Władysław Serożyński.

Nowemiasto, dnia 19 stycznia 1934 r.

Sąd Grodzki.

9330 Zlec. Nr .39-GR

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Co do majątku po śp. Dr. Wacławie Kalickim adw. z Grudziądza, ul. Ks. Budkiewicza 3 wdraża się z dniem dzisiejszym t j. z dniem 16 stycznia 1934 r. o godz. 12 przed połud. postępowanie upadłościowe, ponieważ długi masy spadkowej przewyższają stan czynny.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się Klemensa Pliszka z Grudziądza, ul. Narutowicza 16 .

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 7 lutego 1934 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zrządca masy ma pozostać ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w par. 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 16 lutego 1934 r., o godz. 10 przed poł. — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 2 marca 1934 r., o godz. 10 przed południem.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 7 lutego 1934 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im takie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Sąd Grodzki, Grudziądz.

9328 L. dz. 3. E. 25-34

LICYTACJA.

Urząd Celny w Gdyni sprzedawać będzie w drodze publicznego przetargu:

a) dnia 14. II. 1934 r. o godzinie 10-tej, a w razie niedojścia do skutku powtórnie dnia 2. 3. 1934 r. towary skonfiskowane, jako to: konserwy owocowe, i rybne, cukier, kakao, mleko kondensowane, wódki, koniaki, wina, wodę kolońską, makaty, pończochy jedwabne, odzież i bieliznę, rewolwer, rower, gramofony, wieczne pióra itp wszystko w drobnych ilościach.

b) dnia 28. 2. 1934 r. o godz. 10-tej, a w razie niedojścia do skutku powtórnie 19. 3. 1934 r towary, od których nie uiszczono należności celnych, jako to: kawę, herbatę, kakao, sardynki, konserwy ananasowe, figi, śliwki, suszone rodzynki, jabłka świeże, pomarańcze, cytryny, orzechy włoskie i laskowe łuszczone, cynamon, pieprz, masło kakaowe, śledzie solone, wino gronowe w beczkach i butelkach, tłuszcze zwierzęce, oliwa jadalna i techniczna, przetwory chemiczne, maszyny i części podwozie samochodowe i części, bagaże ,zawierające drobne przedmioty do osobistego użytku itp

Przetarg towarów wymienionych pod a) odbędzie się w magazynie 5.

Osoby reflektujące ewtl. na kupno towarów pod b wymienionych, winny się zgłosić w wyznaczonym terminie w magazynie 5 ajencji Celnej. W razie braku reflektantów w tymże magazynie o wyznaczonej porze, uważać się będzie licytację za niedoszłą do skutku.

Bliższe dane o rodzaju towaru, cenie wywołania i warunkach sprzedaży zostaną podane w osobnych szczegółowych obwieszczeniach w Urzędzie Celnym, Komisarjacie Rządu i Izbie Przemysłowo Handlowej na tydzień przed licytacją.

Nadmienia się jednak, że tylko towary pod a) mogą być sprzedane bez żadnego ograniczenia — za wyjątkiem broni, na zakup której wymagane jest stosowne zezwolenie Komisarjatu Rządu; natomiast większość towarów pod b) może być sprzedana jedynie pod warunkiem przedłożenia zaświadczeń na prawo przywozu, względnie powrotnego wywozu zagranicę.ł

Ponadto zaznacza się, że pierwotnym odbiorcom towarów pod b) przysługuje prawo ich wykupu do dnia licytacji.

Gdynia dnia 18 stycznia 1934 r.

Naczelnik Urzędu Celnego.

Zlec. 41 9322

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. 92 dnia 29 września 1933 wpisano kuter żaglowo - motorowy pod nazwą „Ewa" o międzynarodowym sygnale odróżniającym P. B. K. M. Wymiary statku są następujące: długość — 16,32 m, największa szerokość — 5,15 m, głębokość — 1,91 m. pojemność brutto — 28,88 ton rejestrowych, pojemność netto — 9,87 ton rejestrowych. Statek został zbudowany w roku 1920 w Frederikssund. Właścicielem statku jest Morski Instytut Rybacki Stowarzyszenie zapisane w Warszawie. Wszystkie warunki co do przynależności państwowej właściciolí zostały wypełnione.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 42 9324

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. 93 dnia 29 września 1933 wpisano kuter żaglowo motorowy „Starnia" o międzynarodowym sygnale odróżniającym P. B. K. N. Wymiary statku są następujące: długość — 15,39 m, największa szerokość — 4,89 m, głębokość — 2,00 m, pojemność brutto — 28,52 ton rejestrowych, pojemność netto 8.33 ton rejestrowych. Statek został zbudowany w roku 1929 w Roenne Bornholm. Właścicielem statku jest Morski Instytut Rybacki Stowarzyszenie zapisane w Warszawie. Wszystkie warunki co do przynależności państwowej właścicieli zostały wypełnione.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 43 9323

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Nowem, pow. Świecie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nowe tom II karta 54 na imię Aleksandra Kochańskiego z Białegostoku i tegoż zmarłej w międzyczasie żony Marji z Nowickich Kochańskiej jako współwłaścicieli do równych części i praw zostanie w drodze egzekucji dnia 10 marca 1934 r., o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przymusowy niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 2.

Nieruchomość ta jest posiadłością miejską przy ul. Grudziądzkiej w Nowem o powierzchni 2 arów 4 m. kw. składającą się z podwórza z domem mieszkalnym mieszczącym ubikację handlową, z przybudówki kuchennej i stajni, ma oznaczenie katastralne nr. 57 księgi podatku budynkowego i nr. 644 art. matrykuły podatku gruntowego i 600 mk. rocznej wartości użytkowej budynków jako podstawy do wymiaru podatku budynkowego.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 9 grudnia 1934 r.

Nowe, dnia 8 stycznia 1934 r. 9330

3. K. 36-31 Sąd Grodzki.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4-łamowej . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann Gdańsk. Kassubischer Markt 21, I. p.
Red odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, al Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia. Szkolna
Red odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Jerzy Kruszewski, Tczew, Kościuszki 1.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.39 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.